Rok XII Wyd. A. B. Katowice, poniedziałek dnia 7-go czerwca 1937 roku Nr. 154
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lublinic, Ogrodowe 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,80, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,90. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Pan Prezydent R. P. wyjechał z wizytą do Rumunii

WARSZAWA. W niedzielę o godzinie 12.30 Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki odjechał z wizytą do Rumunii w towarzystwie p. Ministra Spraw Zagr. Józefa Becka, szefa protokółu dyplomatycznego M. S. Z. p. Romera, szefa gabinetu wojskowego gen. Schally oraz świty.

Pan Prezydent R. P. wyjechał o godzinie 12-ej samochodem w otoczeniu świty z Zamku na dworzec główny. Orszak Pana Prezydenta, poprzedzany przez szwadron szwoleżerów J. P., przejechał ulicami: Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem i Alejami Jerozolimskimi, wzdłuż których były ustawione szpalery wojska Zgromadzona licznie na chodnikach publiczność witała przejeżdżającego Pana Prezydenta R. P. okrzykami: „Niech żyje".

Na dworcu głównym oczekiwali na P. Prezydenta R. P. Marszałek Śmigły-Rydz, rząd in corpore z p. Premierem Sławoj-Składkowskim, prezes N. I. K. gen. Krzeczuński, członkowie poselstwa rumuńskiego, generalicja z Ministrem Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckim i szefem sztabu głównego gen. Stachiewiczem, wyżsi oficerowie oraz przedstawiciele władz.

Po przybyciu na dworzec główny i powitaniach Pan Prezydent R. P. przeszedł w towarzystwie Marszałka Śmigłego-Rydza, Premiera Sławoj-Składkowskiego oraz dostojników państwowych, przy dźwiękach hymnu narodowego przez salon rececyjny na dolny peron.

Następnie Pan Prezydent R. P. przeszedł przed frontem ustawionej wzdłuż pociągu kompanii honorowej z pocztem chorągwianym i wsiadł do wagonu, odprowadzony przez Marszałka Śmigłego-Rydza i Premiera Sławoj Składkowskiego.

O godz. 12.30 specjalny pociąg z Panem Prezydentem odjechał przy dźwiękach hymnu narodowego w drogę do Bukaresztu.

20-lecie powstania błękitnej armii

WARSZAWA. W drugim dniu ogólnopolskiego zjazdu koleżeńskiego żołnierzy b. armii polskiej we Francji, w godzinach rannych odbyło się uroczyste nabożeństwo polowe na placu Józefa Piłsudskiego.

O godz. 9 rano w blaskach słonecznego dnia stanęły frontem do ołtarza w błękitnych mundurach zwarte szeregi b. żołnierzy armii polskiej we Francji z sztandarami, poczty sztandarowe itd. Marszałek Śmigły-Rydz, witany przez przedstawicieli Federacji P. Z. O. O. przeszedł przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem kompanii honorowej, poczem zajął miejsce w fotelu przed ołtarzem.

Na nabożeństwie obecni byli: ambasador Anglii, Francji, Stanów Zjedn. i Włoch attaches wojskowi tych państw, przedstawiciele władz, organizacyj i stowarzyszeń społecznych. Licznie reprezentowany był korpus oficerski. W pierwszym rzędzie obok weteranów 63 roku miejsce zajęła pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

Po nabożeństwie ks. kanclerz Mauersberger wygłosił kazanie, w którym wspomniał, że Polacy z całego świata skupili się w armii 80 tysięcznej, by walczyć o Polskę. W walkach życie straciło na polach bitew 307 oficerów, 7493 szeregowych. Zdobyła armia 1031 odznaczeń Virtuti Militari i 5614 odznaczeń krzyża walecznych. Ks. Mauersberger zakończył swe kazanie uwagą, iż winniśmy tak się zjednoczyć, iżby zapanowała na ziemi sprawiedliwość, prawda, spokój i miłość. Po złożeniu wieńca i defiladzie odbył się pochód ulicami miasta do Belwederu, gdzie złożono wieniec — poczem ruszono na pole mokotowskie, a wreszcie odbył się obiad żołnierski. Po nabożeństwie przedstawiciele komitetu obchodu z gen. Góreckim oraz min. Wielowieyskim złożyli wieniec przed grobem nieznanego żołnierza.

Pogoda na poniedziałek

Pogoda słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach miejscowych lub ciszy.

Spotkanie Papen — Hitler

WIEDEŃ. Ze źródeł urzędowych donoszą, że poseł niemiecki v. Papen odjechał do Ratyzbony gdzie spotka się z kanclerzem Hitlerem. Okazje do tego spotkania dało święto muzyczne ku czci Brucknera, na które przybyło wiele wybitnych osobistości niemieckich i austrjackich Rozmowy polityczne tam prowadzone niewątpliwie dotyczyć będą ostatnich polemik prasowych austrjacko - niemieckich i oświadczenia o solidarności z kierem niemieckim, złożonego przez kard Innitzera

Strajk naftowy trwa

MEKSYK W związku ze strajkiem w przemyśle naftowym doszło do zajść które jednak zostały szybko stłumione Ruch strajkowy, który trwa już od 10 dni i pociągnął za sobą szereg poważnych następstw, odbija się na całej gospodarce narodowej, a przede wszystkim na sprawie transportu środków żywności.

Prezydent Lebrun na kongresie rotary-clubów

NICEA. Rozpoczął się tu kongres rotary-clubów na który przybył z Paryża prezydent Lebrun w towarzystwie kilku ministrów. W toku powitań zabrał również głos prezydent Lebrun oświadczając, iż Francja wita w uczestnikach kongresu synów licznych narodów, którzy musieli przebyć wiele granic lądowych lub oceany aby przybyć do niej Francja wita w uczestnikach kongresu obywateli świata, przywiązanych do zgody i pokoju międzynarodowego. W końcu przemówienia prezydent ogłosił uroczyście iż 28 kongres międzynarodowego rotary - clubu jest otwarty.

Flotylla niemiecka w Kadyksie

GIBRALTAR. Donoszą tu, że pancernik „Deutschland", 4 niemieckie łodzie podwodne i 4 kontrtorpedowce znajdują się obecnie na kotwicy w porcie Kadyks.

ALIANTE. W sobotę rano przybyło do Alicante łodzią 6 marynarzy, stanowiących załogę statku „Rapido". Oświadczyli oni, iż gdy znajdowali się na morzu,

ŁÓDŹ PODWODNA NIEZNANEJ NARODOWOŚCI ZATRZYMAŁA ICH, zmuszając do opuszczenia statku i odpłynięcia łodzią. Wkrótce po tym łódź podwodna dała kilka strzałów.

Utonięcie 12-tu uczenic

BUKARESZT. W pobliżu Crajowa wydarzył się wstrząsający wypadek.

Podczas wycieczki szkolnej na łodziach, przewróciła się łódź, którą jechało 12 uczennic. W czasie pozostałych uczennic i nauczycielek, stojących bezradnie na brzegu, 12 dziewcząt utonęło.

Wiadomość o tragicznej śmierci wywołała wstrząsające wrażnie wśród koleżanek, które pogrążyło niepokój o los 25 innych dziewcząt, które wypłynęły na Dunaj i dotychczas nie wróciły.

W czyim ręku jest Lemona?

SEWILLA. W swym codziennym przemówieniu radiowym gen. Queipo de Llano zaprzeczył informacjom rządowym, po czym oświadczył, iż w sobotę wojska powstańcze zaatakowały na odcinku Lemona część okopów, które wojska czerwone zdobyły dnia poprzedniego. Powstańcy wyparli nieprzyjaciela z wielkimi dla niego stratami. Obecnie

CAŁY SZCZYT LEMONA ZNAJDUJE SIĘ W RĘKACH POWSTAŃCÓW.

Generał oblicza, że wojska rządowe straciły w czasie swego ataku na froncie Segovii 5000 ludzi, nie posunąwszy się ani na jeden krok.

BILBAO. Wysłannik Havasa podaje, że na zachodnim froncie Asturii natarcie wojsk rządowych, na odcinku Somiedo na pozycje, położone na szczycie Cabritos, łańcucha górskiego Cordel de Tretina uwieńczone zostało sukcesem. Po krótkiej i gwałtownej walce powstańcy zbiegli.

WOJSKA RZĄDOWE OBSADZIŁY SZCZYT O WIELKIM ZNACZENIU STRATEGICZNYM

Wieczorem na froncie Gurkandii powstańcy przeszli do gwałtownego ataku, chcąc odebrać szczyt Lemona. W ataku współdziałała artyleria, czołgi i samoloty bombardowe, eskortowane przez lotnictwo myśliwskie.

Wykrycie spisku na życie Schuschnigga

WIEDEŃ. Krążące od dłuższego czasu pogłoski o wykryciu wielkiego spisku na życie kanclerza Schuschnigga znalazły potwierdzenie w sensacyjnym komunikacie urzędowym.

Na czele grupy terrorystycznej, mającej dokonać zamachu na kanclerza i na urząd kanclerski stał inżynier austriacki, Fritz Woitschke, przybył do Wiednia z Chili.

Woitschke i jego towarzysze, którzy w liczbie 30 staną niebawem przed sądem, są narodowymi socjalistami.

Plan zamachu przewidywał, że po zamordowaniu, względnie porwaniu kanclerza, narodowi-socjaliści ujmą władzę w swe ręce, opanowując urząd kanclerski. — miało być powtórzenie zamachu stanu z lipca 1934 r., który kosztował życie kanclerza Dollfussa.

Woitschke aresztowany był w związku z zamachami bombowymi, dokonanymi jesienią 1936 r. na linii kolei południowej i w garderobie dworca Zachodniego w Wiedniu.

Najciekawsze jest, że tak długo ukrywano fakt wykrycia spisku. Nie ulega wątpliwości, że w Austrii nie chciano ujawniać faktu, mogącego wpłynąć ujemnie na stosunki austro-niemieckie, uregulowane umową lipcową.

Tym bardziej znamienne jest, że obecnie zdecydowano podać całą rzecz do wiadomości publicznej.

Nareszcie autonomia Rusi Podkarpackiej

PRAGA. Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o realizacji pierwszego etapu autonomii Rusi Podkarpackiej. Mianowicie o uprawnieniach gubernatora Rusi. Według projektu gubernatora mianuje prezydent republiki, przed którym też gubernator jest odpowiedzialny. Będzie on również odpowiedzialny przed karpatoruskim sejmem krajowym, z chwilą powołania tego sejmu.

CZTERY SAMOLOTY WYSTARTOWAŁY Z BIEGUNA

Trzy doleciały do wyspy Rudolfa

MOSKWA. Wczoraj o godz. 3.30 wystartowały z obozu na Biegunie północnym 4 samoloty, udając się na wyspę Rudolfa. 3 z tych samolotów pilotowane przez Wodopianowa, Mołokowa i Mozuruka wylądowały po kilkagodzinnym locie szczęśliwie na wyspie. Czwarty lotnik Aleksiejew lądował na lodowcu. Nawiązano z nim łączność radiową.

Zerwanie z Watykanem?

(Korespondencja własna „Polski Zachodniej")

Berlin, 4 czerwca.

Z Wiednia gruchnęła znowu plotka: stosunki między Watykanem a Rzeszą zostały zerwane. Nuncjusz papieski w Berlinie Msgr. Orsenigo wyjechał odwołany przez Stolicę św. Ambasador niemiecki przy Watykanie dr von Bergen przebywa w Berlinie i podobno także został odwołany. Stosunki są zatem zerwane.

JAK JEST W RZECZYWISTOŚCI?

Nuncjusz papieski przebywa dalej w Berlinie i narazie nie jedzie do Rzymu. Nie jedzie nawet celem porozumienia się z Ojcem św., który przejęty jest bardzo obrotem spraw w Niemczech. Nuncjatura ma różne sposoby porozumienia się z Rzymem.

Ambasador von Bergen jest od dwóch tygodni na urlopie i przypuszczalnie otrzymał ciche polecenie, ażeby nie wracać na swoją placówkę dopóki nie otrzyma się satysfakcji od Watykanu za przemówienie kardynała z Chicago Mundeleina. Jak wiadomo kardynał ten podał w wątpliwość zarzuty przeciwko klerowi katolickiemu, które wyciąga się po paskudnych procesach. Powiedział on, że min. Goebbels jest „a dishonest Minister" (nieuczciwym ministrem) a kanclerz „austriackim tapicerem". Są to wyrażenia dosadne i Rzesza chciała dostać za nie satysfakcję.

Watykan odpowiedział, że nie zamierza kontrolować swoich kardynałów i że w Rzeszy, gdzie panuje pełne zaszeregowanie prasy pisze się bardzo przykre rzeczy o Ojcu świętym. Co do tego Watykan ma rację.

Na to wystosowano do Watykanu drugą notę protestacyjną, stwierdzającą, iż normalny rozwój stosunków między Watykanem a Rzeszą staje się niemożliwy. Prasa określiła to mianem „dystansowania się stosunków między Watykanem a Rzeszą."

ZA TYM DYSTANSOWANIEM KRYJE SIĘ OCZYWIŚCIE WIDMO ZERWANIA.

Do zerwania jednak potrzeba odwołania nietylko przedstawicieli a więc nuncjusza z Berlina oraz ambasadora Rzeszy przy Watykanie, ale także zwinięcia obu placówek, na których czele oni stoją. Narazie się to nie stało.

JEST JASNYM, IŻ RZESZA PROWOKUJE WATYKAN, AŻEBY PIERWSZY ZERWAŁ KONKORDAT.

Sufluje się raz po raz tego rodzaju rzeczy, że istotnie Watykan mógłby stracić cierpliwość. Watykan jednak nie chce czynić regime'owi tej przyjemności. Pragnie, ażeby Rzesza wzięła na siebie pełną odpowiedzialność za tego rodzaju grę. Berlin zaś wolałby przesunąć tę odpowiedzialność na Watykan, ażeby po tym głosić przed światem, że chciał jaknajlepiej, ale, że — nie mógł wytrzymać z Watykanem i że tylko Watykan jest winien takiemu obrotowi sprawy.

NARAZIE ZATEM STOSUNKI SĄ WIĘCEJ NIŻ CHŁODNE, ISTNIEJĄ A RACZEJ WEGETUJĄ.

Nie wiele brakuje ażeby prysły. Konkordat jest martwą literą.

Kampania przeciwko klerowi katolickiemu odchodzi w najlepsze. Organizuje się na wielką skalę procesy, przy czym **ściąga się przymusowo księży katolickich specjalnymi pociągami do Koblencji, ażeby przysłuchali się zeznaniu własnych konfratrów.** Ściąga się także prasę zagraniczną na takie widowiska. Prasa zagraniczna przeważnie odmówiła. Pojechali nie liczni dziennikarze, głównie ci skupieni w „Verband der ausländischen Presse". Ten Verband — w przeciwieństwie do poważnej organizacji prasy zagranicznej jaką jest „Verein der ausl. Presse" — grupuje niewyraźnych dziennikarzy, którzy zajmują się poza tym innymi sprawami. Jest rzeczą ciekawą, iż na czele tego Verbandu stoją rzekomo „polscy" dziennikarze, jak np. łódzkiej „Freie Presse", obecnie podający swą przynależność: „Polen".

ALE WIDOWISKA W KOBLENCJI CZY INNYCH MIASTACH BUDZĄ CORAZ WIĘCEJ NIESMAKU W RZESZY.

Robota ta niesmaczna, żerująca na najgorszych gustach i zamiłowaniach, obskurna w szczegółach — zaczyna budzić odruchy oburzenia. Jeżeli państwo chce czyścić grzechy i winy — mówi się — to czemu nie robi się tego pocichu? Przecież swojego czasu gdy w partii były sprawy homoseksualizmu: Roehm i tow., wystrzelano ich cicho, bez sądu? Dla czego nie postawiono Roehma przed sądem? Było by to wcale ciekawe. Uznano wtedy bowiem, że brudy należy prać w domu i że trzeba takie rzeczy robić dyskretnie...

Kampania odchodzi, gazety pławią się w smakowitych szczegółach, a publika ma dosyć tej komedii.

ALE KOMEDIA BĘDZIE TRWAŁA.

Będzie trwało zamykanie pism katolickich jak np. wychodzącego w Essen „Katholiches Kirchenblatt", będzie się kneblowało usta Kościołowi przez zakaz przemówień na zebraniach kościelnych, przez wołanie ustami ministra spraw wewnętrznych: „mamy już dosyć listów pasterskich i encyklik!"

WALKA Z KOŚCIOŁEM MOŻE SIĘ ŹLE SKOŃCZYĆ.

Albowiem publika jest bardziej wymagająca aniżeli nieraz to sądzą reżyserzy.

Berol.

W tych dniach odbył się w Gibraltarze pogrzeb zabitych marynarzy niemieckich pancernika „Deutschland", zbombardowanego przez samoloty rządowej armii hiszpańskiej.

Akademia
z okazji 15-lecia szkoły polskiej na Śląsku

W teatrze im. Stanisława Wyspiańskiego odbyła się w dniu wczorajszym akademia z okazji 15-lecia szkoły polskiej na Górnym Śląsku. Przy wypełnionej publicznością i młodzieżą szkolną sali zagaiła uroczystość wstępnym przemówieniem przewodnicząca Tygodnia Szkoły Polskiej inspektor p. Zofia **Wilczyńska**, po czym chór szkolny męski odśpiewał „Gaude Mater" oraz wiązankę pieśni ludowych. Na dalszy program akademii złożyły się przemówienia, które wygłosili kolejno kurator dr. **Kuposyński** imieniem władz szkolnych, dyr. Kęsa jako przedstawiciel kół rodzicielskich, dalej imieniem sfer naczycielskich dr. Antoni Schmidt, a wreszcie piękne przemówienie i głębokie w swej treści wygłosił przedstawiciel duchowieństwa **J. E. Ks. Biskup Sufragan dr Jan Nepomucen Bienek** na temat o poszanowaniu pracy dziecka i nauczyciela, podnosząc przy tym zalety szkoły polskiej, pracującej w kontakcie z rodzicami na zasadach chrześcijańskich w przeciwieństwie do szkół w państwach ościennych, gdzie szkoła wydziera dziecko rodzicom, krzewi nienawiść do Boga i rodziców. Kolejno i z dużą dozą artyzmu wykonała następnie dziatwa szkolna produkcje ręczne, śpiewy i inscenizację słuchowiska „Śląskie dzieci nad morze"...!

Akademię zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz z Panem Wojewodą na czele, reprezentanci władz szkolnych na Śląsku oraz przedstawiciele miasta z p. prezydentem Adamem Kocurem na czele.

WSZYSCY PAMIĘTAJMY, ŻE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ MA KONTO P. K. O. NR. 370.000.

ADAM NASIELSKI.

Argonauta z Chicago

3) —o—

ROZDZIAŁ II.

Ekscentryczny Jaz.

Przejrzał tygodnik i zapalił nowego papierosa, gdy zauważył, że nie jest sam. Naprzeciw niego siedziały już dwie osoby. Weszły widocznie cicho, czy też on był zaczytany w ulubionej lekturze, dość, że dostrzegł dopiero teraz młodą kobietę, w szarym obcisłym kostiumie i siedzącego obok niej młodzieńca ze skromnie złożonemi kolanami. Jazowi przyszło na myśl, że są to również interesanci, „reflektujący na posadę w biurze WPanów". Nie zmartwiło go to wcale, przeciwnie — przyjrzał się z humorem nie brzydkiej niewieście.

Kobiety interesowały go zawsze, to jasne, wszelako nie przywiązywał do nich specjalnie dużej wagi i dotąd jeszcze nie przeżył owego niebezpiecznego okresu w życiu mężczyzny, kiedy kobieta jest alfą i omegą, centrum jego zainteresowań życiowych. Ot, ocierał się o nie na drodze swego życia, bo przecież musiał.

Obserwowana uśmiechnęła się miło i Jaz podniósł brwi ze zdziwieniem, gdy wysokie, uszczelnione drzwi otworzyły się i chudy sekretarz, czy inaczej nazwana kreatura oznajmił trochę może za głośno:

— Pan kapitan Jazon Kent, proszę.

No, i cały fason, oczekiwanie, najdroższe papierosy, któremi Jaz poczęstował eleganckiego dyrektora (poto je kupił — bo sam palił chętniej fajkę) — wszystko to okazało się najzupełniej zbyteczne.

— Bardzo nam przykro, kapitanie Kent — rzekł mr. Sedgwick, po wymianie idiotycznych banałów wstępnych na temat pogody, embargo na naftę i kursu dolara. — Posada, na którą pan reflektował jest już nieaktualna.

— Ach! — uśmiechnął się obieżyświat, jakby usłyszał mało znaczącą wiadomość, naprzykład, że trzecia córka księcia Gloucester powiła bliźnięta. — Szkoda.

— Istotnie — przyznał mr. Sedgwick, nie siląc się nawet na sztuczny żal. — Istotnie...

— Czyli mam nie zajmować już panu cennego czasu — zrozumiał Jazon dobrze i wstał. — Słusznie. Do widzenia, mr. Sedgwick. Jak pańskie zdrowie?

— Dziękuję. Ostatnio znów trochę niedomagam z wątr...

Ugryzł się w język, a Jazon Kent śmiał się potem ze swego kawału przez całą drogę do dworca na Van Buren Street. Widok Cliffa obok kufrów przywrócił mu świadomość okropnej sytuacji — lecz nie przejęło go to ani trochę.

— Otrzymał pan? — zwiodły murzyna uśmiechnięte oczy.

—Skąd? Wręcz przeciwnie: Ani posady, ani forsy.

— Co zrobimy?

— Teraz już coś ekscentrycznego, bo prostej drogi nie widzę. Nie mogę nocować na dworcu i umierał z głodu o trzeciej po południu w biały dzień.

— Nie rozumiem. Cóż innego nam pozostaje. Może pan znów pójdzie do konsulatu angielskiego.

— Wiesz, Cliff, że wyczerpałem już wszystkie środki normalne. Konsulat odmówi zupełnie słusznie. Gdyby mieli dawać zapomogę każdemu petentowi angielskiego pochodzenia, zbankrutowaliby, a tego nie mogę od nich wymagać jako dobry patriota Zresztą, kto uwierzy moim słowom. Już tak głupio urządzony jest ten światek, że aby uchodzić za biednego, trzeba koniecznie być brudnym, niestetycznym i anemicznym.

— Wobec tego?

— Zaraz się przekonasz.

Jedną z największych zalet charakteru Jazona Kenta, oprócz optymizmu, była szybkość myślenia. Kapitan Kent umiał myśleć tak błyskawicznie prędko, że często uchodził za bezmyślnego. Teraz zdecydował się niemal jak w natchnieniu.

— Idź tam — wskazał na rząd taksówek obok Art Institute — i wybierz najładniejszą.

— Dostał pan pieniądze — uradował się Cliff.

— Przestań nudzić. Cały mój majątek wynosi okrągło jeden dolar, pięćdziesiąt centów.

— No, to jak...

— Masz słuchać, Cliff — wyjaśnił Jaz spokojnie. — Ja myślę za ciebie. Jeżeli mi nie ufasz, zwalniam cię w każdej chwili.

Murzyn już nie dyskutował i zajechał po chwili na stopniu ładnego Chenarda. Jaz przystąpił do szofera, który ukłonił mu się z szacunkiem, widząc kufry i eleganckiego właściciela. Jakżeby się inaczej zachował, gdyby wiedział, że wytworny lord nie ma na zapłacenie kursu.

— Jestem tu obcy. Jaki jest najwięcej elegancki i komfortowy hotel w waszym mieście.

— Stevens Hotel, sir.

— Well. Proszę pomóc mojemu służącemu załadować walizy i jechać do Stevens Hotelu.

— Yes, sir.

Po piętnastu minutach już wysiadał pod wspaniałym portalem. Portier i dwaj chłopcy wyskoczyli, aby zabrać walizy z samochodu. Jaz rzucił Cliffowi ostre, wymowne spojrzenie z rozkazem milczenia i stanął przed przedziałem głównego portiera.

— Jestem kapitan Jazon Kent. Zamówiłem wczoraj telegraficznie duży apartament z łazienką.

Portier skłonił się powtórnie i przejrzał książkę zamówień.

— Niestety, sir — nie widzę tu pańskiej depeszy. Musiała się gdzieś zapodziać i dlatego...

Twarz Jazona pozostała kamiennie nieruchoma. Rozpoczął wielką ryzykowną grę i nie miał zamiaru jej ani przegrać, ani przerwać.

— Wobec tego przepraszam. Może mój sekretarz — zaakcentował to słowo — omylił się i zamówił pokój w innym hotelu. Proszę odnieść rzeczy do samochodu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nr 21 Rok III **Gazetka dla dzieci** poniedziałek 7 czerwca 1937

By odbroić dzieci przed straszną chorobą

Na Kubalonce, na Śląsku Cieszyńskim w niedługim czasie odbędzie isę poświęcenie jednego z najwspanialszych w Europie sanatoriów dla dzieci gruźliczych. — Przeczytajcie sobie o walce z tą straszną chorobą dzisiejszy artykuł „Gazetki".

Gruźlica jest najbardziej rozpowszechnioną chorobą na świecie; corocznie umiera na nią około 5 milionów ludzi. Nic więc dziwnego, że wszystkie kraje cywilizowane usilnie walczą z tą straszną chorobą i starają się jej zapobiec, budując sanatoria, zakładając specjalne poradnie, udostępniając najliczniejszym rzeszom ludności opiekę lekarską i odpowiednie leczenie.

Najwięksi uczeni życie całe poświęcają badaniom naukowym nad gruźlicą, a najwybitniejsi lekarze całego

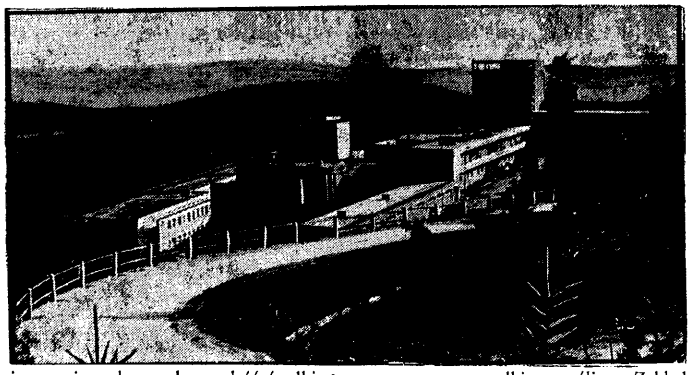

świata pracują nieustannie nad tym, by znaleźć środki zaradcze i tępić tę straszliwą chorobę, stanowiącą jedną z największych plag ludzkości.

Ale nie tylko wielkie i wyjątkowe umysły przyczyniają się do zwalczania gruźlicy — każdy człowiek, a to więcej każde dziecko — może współdziałać w tym wielkim dziele, może się przyczynić do tego, aby mniej osób zapadało na gruźlicę, aby mniej dzieci było dotkniętych tą chorobą.

Powiem wam w paru słowach — co możecie uczynić w tym celu.

Nic bardziej nie sprzyja szerzeniu się gruźlicy jak brud, niechlujstwo, niewłaściwe i niedostateczne odżywianie, brak powietrza i słońca, ciasnota i brudy w mieszkaniu. Są to właśnie czynniki, z którymi każdy winien walczyć w swym najbliższym otoczeniu.

Dzieci chowane w suterenach, pozbawione świeżego powietrza i słońca, odżywiane niedostatecznie, stają się bardzo często ofiarą gruźlicy. Giną i więdną stopniowo jak kwiat bez słońca, ale jeżeli choroba będzie wykryta zawczasu — jeżeli dotknięte gruźlicą dziecko — będzie wywiezione do Sanatorium, w którym znajdzie opiekę i odpowiednie warunki czyli czystość, zdrowe powietrze, słońce, obfite odżywianie — wówczas istnieje wszelka nadzieja, że rozwój choroby będzie zahamowany i że po kilku miesiącach młody organizm będzie wyleczony.

Już kilkadziesiąt lat temu zrozumiano, że walka z tą chorobą musi być podjęta za wszelką cenę Pierwszym, który systematycznie walkę tę rozpoczął był **doktór Robert Philip z Edynburgu w Anglii.** W roku 1887 założył on pierwszą na świecie poradnię przeciwgruźliczą i zapewnił najuboższej ludności korzystanie z opieki lekarskiej.

Niebawem wszystkie cywilizowane kraje przyjęły ten sam system walki z gruźlicą. Zakładano wszędzie poradnie, szpitale i sanatoria.

Przed wielką wojną został stworzony Międzynarodowy Związek Przeciwgruźliczy, do którego należą obecnie 44 państwa. Wspólnym godłem Związku używanym we wszystkich krajach jest **podwójny krzyż.** Co dwa lata Związek organizuje wielkie międzynarodowe zjazdy, na które przybywają z 5-ciu części świata wybitni uczeni i lekarze, delegaci poszczególnych państw. Ostatni zjazd Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego odbył się w Warszawie we wrześniu 1934 r. Zjechało do naszej stolicy kilkuset znakomitych profesorów i lekarzy z całego świata.

Prezesem Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego został wybrany Polak, Wiceminister Opieki Społecznej dr Eugeniusz Piestrzyński. Głównym protektorem walki z gruźlicą w Polsce jest Pan Prezydent Rzplitej Polskiej.

Co roku w okresie zimowym odbywają się w krajach, należących do Związku dnie przeciwgruźlicze, mające na celu zebranie funduszów na prowadzenie walki z tą straszną chorobą. Odbywa się wtedy na wielką skalę sprzedaż „znaczka" z godłem Związku. Znaczek ma wielkość i kształt zwykłego znaczka pocztowego i jest naklejany na listy, paczki, rachunki itp.

Wędrują znaczki z podwójnym krzyżem od jednego kraju do drugiego, z Ameryki do Europy, z Europy do Afryki, z Afryki do Azji i Australii, opasują jakby łańcuchem świat cały, przypominając ludziom, że należy wytrwale walczyć ze złem i niedolą i że w tej walce nigdy nie wolno ustawać. **Z. W.**

Zapamiętajcie na wakacje

Pamiętajmy o naszych przyjaciołach, zarówno o tych, którzy z dalekich krajów do nas powrócili, jak i o tych, co nie rzucili nas, dzieląc z nami — dolę i niedolę. O skrzydlatych mieszkańcach lasów, pól i ogrodów, o tych — którzy choć skrzydeł nie mają, lecz również zaliczają się do przyjaciół człowieka. Nie czyńmy nigdy żadnej krzywdy ani ptakom, ani kotom, koniom, psom. Każde z tych stworzeń oddaje człowiekowi różnorodne usługi i przyczynia się dla naszego dobra.

Ptaki śpiewem umilają nam życie, a praca ich, często dla nas niewidoczna, przynosi człowiekowi tylko korzyść. Smutny był by los naszych lasów, pól i ogrodów, gdyby nie praca wielu ptaków, tępiących szkodniki.

Koń — wierny towarzysz pracy — człowieka — ułatwia ją i posłuszny woli ludzkiej idzie wszędzie tam, gdzie trud największy.

Pies — rozumne stworzenie — chętnie spełnia nasze rozkazy, a kot — chociaż inymi drogami chadza — jest również miłym towarzyszem człowieka.

Trudno tu wyliczać wszystkie korzyści, jakie mamy z ptaków i zwierząt. Są one naprawdę ogromne, niestety — niedoceniane przez nas, którzy nie rozumiemy, że życie nasze bez ich istnienia byłoby smutniejsze.

Zwierzęta i ptaki — nie umieją się skarżyć na swoją dolę, więc też i odpowiedzialność nasza za ich los jest większa.

Pamiętajmy o naszych przyjaciołach, nie czyńmy im żadnej krzywdy.

Posłuchajcie ludkowie!

Największy teleskop na południowej półkuli.

W Transvaalu przystąpiono do budowy nowego obserwatorium, które wyposażone będzie w najnowocześniejsze środki techniczne. Między innymi obserwatorium otrzyma teleskop o średnicy 1.90 cm. Będzie to największy teleskop na południowej półkuli.

Morski jeż.

Tak by można nazwać rybę, która jest postrachem głębin morskich. Mała, niepozorna rybka, różniąca się od innych mieszkańców morza tym, że ma długi dziób ostro zakończony i pokryta jest kościstymi iglicami, które normalnie ułożone są gładko wzdłuż ciała. W chwili niebezpieczeństwa lub też zanurzenia, potworek morski głębokim wdechem wciąga w siebie duże ilości powietrza, które gromadzi się w komorach osadzonych przy ścianach przełyku i żołądka. W ten sposób podłużny kształt ryby zamienia się w kulę, najeżoną kolcami. Ukąszenie ryby tej jest bardzo bolesne i co gorzej — trujące.

— 26 —

— No chłopcze, zostajesz u nas? Pamiętaj żebyś się dobrze sprawował — mówił kapitan, kładąc rękę Maćkowi na ramieniu.

— Tak, pamiętaj Maćku. I uważaj na siebie. I niech cię Bóg prowadzi — przerywanym ze wzruszenia głosem żegnał syna pan Kapusta. — Uścisnąwszy go szybko, przytulił do serca.

Maciek przywarł ustami do ojcowskiej ręki. I pan Kapusta uścisnąwszy jeszcze dłoń kapitana Stagniewskiego, szybko, nie oglądając się więcej po za siebie, opuścił okrętowy pokład.

— Dwa tygodnie, to nie wieczność, — powtarzał sobie po drodze, dla pociechy. Gdy go znów zobaczę to już nigdy w świat nie puszczę. Zresztą może mu wywietrzeje ten zapał do marynarki. Dałby Bóg! — wzdychał strapiony właściciel gospody „Pod Dorszem", nie przeczuwając wcale, że wiele czasu upłynie nim znów ujrzy jedynaka. O, gdyby tak przeczuwał, co czeka Maćka, to napewno nie pozwoliłby chłopcu jechać za nic na świecie. Zresztą, kto wie, czy i sam Maciek nie wolał by zostać w domu? Narazie jednak wszystkim był na „Roburze" zachwycony. Czuł się tak bardzo, bardzo szczęśliwy, że nareszcie spełniły się jego marzenia: Jedzie daleko w świat! Zakosztuje marynarskiego życia.

— 23 —

Z zaciekawieniem patrzył na kręcących się po pokładzie marynarzy, którzy uprzątali stosy lin, czyścili metalowe okucia u drzwi i okienek, maleńkich okrągłych.

Pan Kapusta pierwszego z brzegu zapytał o sternika.

— Pan Jasiński będzie na górnym pomoście w tej chwili — rzekł zagadnięty i poprowadził gości na dziób*) okrętu.

Sternik Jasiński skoro ujrzał zdaleka pana Kapustę z Maćkiem to miał ochotę podskoczyć z radości. Wybiegł naprzeciwko przybyłych z otwartymi ramionami:

— Witajcie kumie! — zawołał i kilka razy potrząsnął serdecznie dłonią oberżysty. — Więc zdecylował się pan powierzyć Maćka załodze „Robura". — Doskonale. Idziemy do kapitana!

Maciek nic się nie odzywał tylko serce waliło mu w piersiach niczem młot. Bał się teraz czy kapitan go przyjmie. Pan Kapusta również postępował za Jasińskim w milczeniu. W głębi duszy żywił pewne nadzieje, że przecież kapitan nie przyjmie takiego „gamonia", jak mawiał o Maćku.

Tym czasem sternik pukał mocno do biało lakierowanych drzwi na najwyższym pomoście. Z wnętrza kabiny kapitańskiej rozległo się jedyne słowo wypowiedziane twardym rozkazującym tonem:

— Wejść!

Weszli. Kabina była maleńkim pokoikiem, liczącym kilka kroków wszerz i nie wiele więcej

„Opieka“ chroni dziecko przed zepsuciem ulicy

W związku z walnym zebraniem Twa Opieka w Chorzowie, które odbyło się kilka dni temu przy udziale p. prezesa Marszałka Grzesika i wiceprezeski p. Niepokojczyckiej, pragniemy zwrócić uwagę całego społeczeństwa Śląskiego na doniosłe zadania i cele, jakie ma przed sobą ta organizacja.

Cała praca Twa Opieka oparta jest na idei propagowanej przez Radę Generalną Międzynarodowego Związku pomocy Dzieciom (Union internationale de secours aux enfants) — ujętej i zatwierdzonej w 1923 r. w Genewie, w deklaracji głoszącej, że „Ludzkość powinna dać dziecku wszystko co ma najlepszego“.

1. Dziecku powinno się dać możność normalnego rozwoju fizycznego i duchowego.

2. Dziecko głodne winno być nakarmione, dziecko chore — pielęgnowane, dziecko niedorozwinięte odpowiednio kształcone, dziecko zbłąkane zwrócone na właściwą drogę, sierota i dziecko opuszczone wzięte w opiekę i wspomagane.

3. Dziecko powinno przed innymi otrzymywać pomoc w czasie klęski.

4. Dziecko powinno być przygotowane do zarobkowania na życie i zabezpieczone przed wszelkim wyzyskiem.

5. Dziecko należy wychować w wierze, że swe najlepsze cechy powinno oddać na usługi bliźnich.

Zajęcie się bezdomnym, włóczącym się o głodzie i chłodzie po ulicach miasta dzieckiem, jest zadaniem pierwszej wagi. Inicjatywa państwowa spotkała się w tej dziedzinie z pełnym zrozumieniem i poparciem społeczeństwa.

Bo — jak podkreślił na konferencji zwołanej w marcu br. wiceminister Opieki Społecznej, p. Dr Piestrzyński, akcja organizowana „Dziecińców wiejskich“ dała już pozytywne rezultaty.

Należy więc zwrócić baczną uwagę i wszelkimi siłami całe społeczeństwo winne stanąć do pomocy w pracy tak doniosłej i tak potrzebnej — jaką prowadzi Two Opieka.

Czołowym zadaniem, jakie postawiło sobie Two Opieka w Chorzowie — to zapobieganie włóczęgostwu i żebraniu dzieci.

Przez stworzenie dziecku ulicy, pozbawionemu ciepła ogniska domowego Domu Rodzinnego, owej świetlicy, gdzie prócz pożywienia i ubrania otrzymuje dziecko pomoc w nauce, możność zabawy i spędzenia czasu w miłej, pogodnej atmosferze, do której podświadomie serce każdego dziecka tęskni — oto jedna z poważnych zasług Twa Opieka w Chorzowie. Świetlica i dożywialnia chorzowska — to nie tylko poważny czynnik wychowawczy — to dla wielu dzieci odpowiednik własnego, dobrego Domu Rodzinnego.

Drugim ważnym zadaniem, dającym pozytywne rezultaty, tak pod względem zdrowia fizycznego jak i duchowego — to szeroko zainicjowana akcja kolonii i półkolonii letnich. Wszystkie dzieci, korzystające ze świetlicy i dożywialni w Chorzowie, są corocznie wysyłane na Kolonię letnią do Łazisk Średnich.

Jak wielkim dobrodziejstwem jest taki pobyt na świeżym powietrzu, przy zastosowaniu regulaminu harcerskiego, więc z uwzględnieniem wychowawczego elementu — nie trzeba chyba opisywać. Fakt, że dzieci wracają zdrowe, opalone, pełne radości i wesela — to największa nagroda dla pań z Twa Opieka, pracujących ofiarnie i bezinteresownie nad ulżeniem doli biednych, małych dzieci chorzowskich.

Trzecim punktem — to nawiązany kontakt z rodzicami wychowanków Opieki w formie Klubu Rodziców, założonym w 1935 r. Zadaniem tego klubu to stałe współdziałanie ze świetlicą i udzielanie sobie pomocy obopólnie przy wychowywaniu dzieci.

Ostatnim wielkim planem powziętym przez Walne zebranie — to budowa własnego Domu Dziecka w Chorzowie, w którym każde biedne dziecko znajdzie dużo słońca, ciepła i serca.

Skład Zarządu Twa Opieka w Chorzowie przedstawia się następująco: przewodn. p. Prezydent Karol Grzesik, wiceprzewodn. pp. Niepokojczycka, Strzeszewska Szczepkowska, sekretarki pp. Malczykowa i Popielowa, przewodn. sekcji finasowej p. Strzeszewska, przew. sekcji pedagogiczno-wychowawczej p. dr Spoczyńska, przew. sekcji gospodarczej p. Kozicka i Walczuchowa, przew. sekcji odzieżowej p. Zmarzłowa, przew. sekcji ogródków i kolonij p. Grabianowska, przew. opieki lekarskiej p. Sidwowa, przew. sekcji prasowej p. Jugendfeinowa.

Na terenie pow. rybnickiego powstanie nowa kopalnia

Od dłuższego czasu. krążyły po powiecie rybnickim wieści, że na terenie gminy Gołkowice w pow. rybnickim powstanie nowa kopalnia węgla. Sprawę tą poruszyliśmy już dwukrotnie. Okazało się, że pogłoski te były prawdziwe. Część terenów gminy Gołkowice należy do firmy morawskiej pod nazwą „West Boemische Aktien Geselschaft“, która to firma ma z Rządem polskim umowę, że o ile w określonym czasie nie wybuduje na wspomnianym terenie kopalni, wówczas tereny te przechodzą na własność Skarbu Państwa.

Ponieważ wspomniane tereny obfitują w węgiel dobrego gatunku — wspomniana firma zdecydowała się przystąpić do budowy kopalni, by nie utracić terenów.

Rozpoczęcie budowy kopalni to kwestia najbliższych miesięcy. Rzecz zrozumiała, że ludność okolicznych gmin przyjęła wiadomość tę z wielką radością, gdyż nowa kopalnia będzie żywicielką całej okolicy. Na terenie, gdzie kopalnia ma powstać, poczynione już zostały pomiary.

Doroczny wyścig „Derby“ w Epsom (Anglia) wygrał koń „Midday Sun“ ze stajni p. Hiller. Na zdjęciu właścicielka obok zwycięskiego konia.

Przygotowania do pochodu „Tygodnia Morza“

W związku ze zbliżającym się terminem organizowanym przez Ligę Morską i Kolonialną, który przypadnie w okresie od 27 czerwca do 4 lipca, prace przygotowawcze zostały zapoczątkowane i postępują żywo naprzód.

W poniedziałek dnia 31 maja odbyło się pierwsze posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu, do którego zaproszonych zostało szereg osób na czołowych stanowiskach, przedstawiciele duchowieństwa, wojska, handlu, przemysłu, rzemiosła, zorganizowanych grup społecznych, w końcu komórek okręgów tych wszystkich poważniejszych organizacji i stowarzyszeń bez względu na poglądy polityczne.

Przewodnictwo spoczywa w ręku Prezesa Okręgu Śląskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej p. Wicewojewody Dra T. Saloniego.

W terenie rozpoczęte zostały również prace organizacyjne, Sygnalizowane jest tworzenie się komitetów powiatowych oraz lokalnych we wszystkich gminach i miejscowościach.

Tegoroczne uroczystości będą miały 3 punkty centralne, mianowicie Warszawę, Gdynię i Katowice, odbywać się będą pod hasłami: „Chcemy silniej floty wojennej i kolonii“, oraz „Płucami Śląska Gdynia i Gdańsk — puklerzem okręty Rzeczypospolitej“.

Protektorat objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej Profesor Ignacy Mościcki, jednym z członków ogólnopolskiego Komitetu Honorowego jest p. Wojewoda Śl. Dr. Michał Grażyński, zaś prace Głównego Komitetu Wykonawczego odbywają się pod przewodnictwem Generała Broni Kazimierza Sosnowskiego.

Rozwiązanie kartelu producentów kwasu węglowego

Z dn. 7 bm. min. przemysłu i handlu rozwiązał, utworzony w maju rb. kartel producentów kwasu węglowego jako gospodarczo szkodliwy i zagrażający interesom dobra publicznego z powodu podwyższenia cen kwasu węglowego o 33 proc. do 166 proc.

Kartel ten obejmował następujących 10 fabryk: Tow. Akc. Browaru Parowego SS-ów K. Anstadta, Łódź; Fabryka Kwasu węglowego C. G. Rommenhöller Sp. z ogr. odp. w Katowicach; S. A. „Gaz“ — Warszawa; Śląskie Gazy — Hajduki Wielkie; S. A. Fluidsäure Werke Rommenhöller G. m. b. H. Gdańsk; Pierwsza Galicyjska Fabryka Kwasu Węglowego, Sp. z ogr. odp. Lwów; Pierwsza Zachodnio Polska Fabryka Kwasu Węglowego, Poznań; „Henryków“ Fabryka Płynnego Kwasu Węglowego Sp. z ogr. odp., Częstochowa.

Kartel ten regulował produkcję, zbyt, ceny i warunki sprzedaży kwasu węglowego na polskim obszarze celnym. Zbyt uczestników był skontyngentowany. Poza tym kartel normował wzajemną ochronę butli stalowych swoich uczestników przeciwko niesumiennym odbiorcom kwasu węglowego. Bezpośrednio przed powstaniem kartelu cena butli kwasu o wadze 10 klg nie pdzekraczała 6 zł. Ta sama butla po powstaniu kartelu kosztowała 16 złotych.

— 24 —

wzdłuż. Całą niemal przestrzeń zajmowało biurko zarzucone papierami i stojące pod ścianą żelazne łóżko zasłane bronzowym kocem. Przy biurku siedział kapitan Stagniewski. Szarymi, spokojnymi oczyma spojrzał badawczo na wchodzących, jakby ich wzrokiem chciał przeszyć na wylot. Sternik Jasiński meldował urzędowym tonem:

— Panie komendancie, oto nowy boy wraz ze swym ojcem, panem Wincentym Kapustą.

— Poszę niech pan siada, panie Kapusta! — zwrócił się kapitan do Maćkowego ojca. Sternik ciągle stał wyprężony na baczność, czekając dalszych rozkazów. Więc kapitan rzekł do niego: — A pan, panie Jasiński, niech oprowadzi boya po „Roburze“.

— Rozkaz! — rzucił sternik i wyszedł z Maćkiem.

Pan Kapusta został oko w oko sam na sam z kapitanem. Czuł się dziwnie onieśmielony wobec tego człowieka o kamiennej, spokojnej twarzy. Przypomniał sobie to wszystko, co mówiono o tragicznej przeszłości kapitana Stagniewskiego. Kapitan spostrzegł widocznie onieśmielenie gościa, bo przysunął mu pudełko z orygiualnymi cygarami hawańskimi i częstując uprzejmie zaczął rozmowę swobodnym, niemal wesołym tonem.

— Chce pan syna sposobić do marynarki? Doskonały pomysł. Najlepsza zresztą tu na okręcie nauka samodzielności, posłuszeństwa i pracowi-

— 25 —

tości dla chłopców. Zobaczy pan wyrośnie z niego kiedyś dzielny człowiek skoro tutaj nie będzie mazgajem. Wygląda na rozgarniętego i bystrego na swój wiek. Zresztą sternik Jasiński za niego ręczył, więc mam nadzieję, że będzie się dobrze sprawował.

— O tak, Maciek, to dobre chłopczysko! — wtrącił pan Kapusta i westchnął.

— Widzę, że trochę markotno panu rozstawać się z synem.

— Nigdy dotąd nie spuszczałem go z oczu, zawsze był mi pomocą — przyznał pan Kapusta. Teraz jednak naprawdę zdaje mi się, że lepiej gdy chłopak trochę przetrze się w świecie. Zakosztuje innego życia niż w domu.

— Ma pan rację. Zresztą kilka tygodni zleci, jak z bicza trzasł i znów pan uściska swego jedynaka... — mówił kapitan Stagniewski. A w myśli dodał — szczęśliwy ojciec! — No niech się pan pożegna z synem. Zaraz tu go zawołam.

To mówiąc, przycisnął guziczek dzwonka i w drzwiach ukazał się młody marynarz.

— Sprowadzić boya, któremu sternik Jasiński pokazuje „Robura“. Marynarz zasalutował i odszedł. Za parę minut zjawił się w towarzystwie Maćka.

Chłopak miał na policzkach ciemne rumieńce z przejęcia. Obszedł niemal cały okręt: od kabiny nawigacyjnej w której były mapy i kompasy, oraz rozmaite przyrządy żeglarskie, aż po kuchnie i dolne pokłady wypełnione ładunkiem.

Największy komin fabryczny.

Na terenie jednej z fabryk w Stanach Zjednoczonych zbudowano niedawno komin betonowy, wysokości 150 metrów. Średnica komina wynosi u podstawy 14 metrów, w górze 9,15 m., grubość ścian u podstawy wynosi 305 milimetrów, u wylotu komina — 190 milimetrów. Komin spoczywa na 8-iokątnym fundamencie betonowym, grubości 27,5 metra. Komin budowano 7 miesięcy. — Wewnętrzne ściany komina pokryte są glazurą ze szkła płynnego dla ochrony ścian przed działaniem gazów.

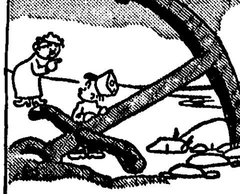

— Wojtek! Nie ruszaj kotwicy!

Wiadomości bieżące.

Poniedziałek 7 czerwca

Dziś: Roberta.
Jutro: Medarda.
Wsch. sł.: 3.17.
Zach. sł.: 19.53.

—o—

SPROSTOWANIE.

(—) Do tytułu wczorajszego naszego artykułu na 4 stronie wkradł się błąd drukarski. Tytuł miał brzmieć: „Symbolika niemiecko-sowieckiego" „vis a vis".

PRZYŚPIESZENIE ROZSTRZYGNIĘCIA KONKURSU NA SZTUKĘ DRAMATYCZNĄ

(—) Zarząd Tow. Przyjaciół Teatru Pol. w Katowicach uchwalił na posiedzeniu 28 maja ostateczne zamknięcie okresu czytania prac, nadesłanych na konkurs na sztukę dramatyczną z dniem 10 września 1937. Decyzja powyższa przyśpiesza rozstrzygnięcie konkursu i pozwoli na wystawienie nagrodzonych względnie wyróżnionych utworów w sezonie 1937-38 na scenie Teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach

WPISY DO MIEJSKIEGO GIMNAZJUM MĘSKIEGO IM. M. KOPERNIKA W KATOWICACH

(—) Wpisy do liceum matematyczno - fizycznego i przyrodniczego miejskiego gimnazjum męskiego im Mikołaja Kopernika w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej 28 będą się odbywać w dniach od 10 do 15 bm od godz. 11—12. Egzamin wstępny do klasy I gimnazjum rozpocznie się 17 bm o godz 8, a egzamin wstępny do klasy I liceum w dniu 21 bm. o godz 8.

WPISY NA KURS PRZEWODNIKÓW

W najbliższą środę, o godz 18 rozpocznie się w gimnazjum Miejskim przy ul. Jagiellońskiej 28 kurs przewodników po Katowicach : organizowany przez Miejskie Biuro Propagandy m. Katowic. Zadaniem kursu jest wyszkolenie zastępu przewodników po Śląsku przemysłowym którzy mogliby w należyty sposób odpowiedzieć potrzebom coraz silniej rozwijającego się ruchu turystycznego na Śląsk. Kurs będzie trwał 5 tygodni Wykłady będą się odbywały 2 razy w tygodniu tj. w środy i piątki od godz 18—20,30 Kurs zostanie zakończony w połowie lipca egzaminem praktycznym Opłata za udział w kursie wynosi 5 zł. Kandydaci na kurs mają złożyć przy zgłoszeniu: oryginał wzgl. uwierzytelniony odpis metryki, świadectwo dojrzałości wzgl ukończenia conajmniej 6 klas gimnazjum, własnoręcznie napisany życiorys, referencje pisemna dwóch znanych osób, wzgl. polecenie danej organizacji Pożądani są kandydaci, władający obcymi językami Wszelkich informacyj o kursie i zgłoszenia na kurs tylko osobiste przyjmuje Miejskie Biuro Prasy i Propagandy m. Katowic, ul. Pocztowa 2 III p, pokój 54, telefon 309-41, wewnętrzny 13 — najdalej do 8 bm. włącznie

PIELGRZYMKA ŚLĄSKA DO POZNANIA

(—) Na wielkie uroczystości, związane z zakończeniem międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla wyjedzie z Katowic do Poznania osobnym pociągiem pielgrzymka śląska pod protektoratem JE ks biskupa Adamskiego. Pociąg wyjedzie z Katowic w sobotę, 26 bm. ok godz. 23, wróci zaś w środę 30 bm rano. Cena udziału wynosi 15 zł. Zgłoszenia do 18 bm. przyjmuje w Katowicach Diec. Instytut Akcji Katolickiej ul M Piłsudskiego 20 oraz Liga Katolicka. Katowice, ul. M. Piłsudskiego 58

DZIATWA WARSZAWY W KATOWICACH.

3 bm. przybyła z Warszawy do Katowic wycieczka uczniów i uczenic szkół powszechnych i gimnazjów Warszawy w liczbie sześciuset osób. Uczestnicy wycieczki po oddaniu hołdu poległym Powstańcom przy grobie powstańca na placu Wolności zwiedzili Muzeum Śląskie, salę posiedzeń Sejmu śląskiego, drapacz katowicki, kościół katedralny i garnizonowy, wystawę międzyszkolną, muzeum w gmachu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych a w Chorzowie zaś powierzchnię kopalni im. Ignacego Mościckiego i częściowo hutę „Piłsudski". Śląsk na dziatwie warszawskiej wywarł silne wrażenie, a szczególnie huta żelaza w Chorzowie.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W DRUKARNI POLONII.

(—) W ub. sobotę zdarzył się w zakładach graficznych dziennika Polonia nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ maszynista Ernest Malek, Mianowicie w chwili kiedy Malek poprawiał papier przy maszynie rotacyjnej, bedącej w ruchu — tryby maszyny zmiażdżyły mu trzy palce u lewej ręki. Rannego przewieziono niezwłocznie do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

OBŁAWA W PARKU KOŚCIUSZKI

(—) W związku z zanotowanymi kilkakrotnie wypadkami rozboju w Parku Kościuszki w Katowicach — władze bezpieczeństwa przedwczoraj wieczorem na terenie Parku i w okolicznych lasach obławę na żywioły przestępcze. Obława uwieńczona została pomyślnymi wynikami, gdyż w ręce policji wpadło wielu niebezpiecznych i od dawna poszukiwanych przez władze bezpieczeństwa osobników. Ujętych osadzono w aresztach policyjnych do dalszych dochodzeń.

Rewizja w biurach „Volksbundu" w Katowicach

W piątek władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w biurach organizacji młodzieżowej „Volksbund" w Katowicach, przy ul. Młyńskiej 28, w obecności przywódcy „Volksbund jugend" Piątka i innych. Powodem rewizji był fakt wykrycia w Ciechanowie na Pomorzu nielegalnego obozu pracy (Arbeitslager), prowadzonego w tym majątku niemieckim przez Jerzego Klimka z Rydułtów, pow. rybnickiego. W obozie przebywali zwerbowani przez tamtejsze organizacje niemieckie synowie rolników niemieckich, którym płacono po 50 gr. za godzinę pracy.

W obozie obowiązuje dyscyplina wojskowa. Wprowadzono ćwiczenia taktyczne i praktyczne, wchodzące w zakres musztry wojskowej.

Dla zamaskowania tej akcji kolportowano pogłoskę, że jest to zawodowy kurs przeszkolenia dla robotników rolnych. Po wykryciu i zlikwidowaniu tego nielegalnego obozu dalsze dochodzenia skierowano na Śląsk, skąd wychodziły dyrektywy dla kierowników obozu.

W czasie przeprowadzonej rewizji w biurach „Volksbundjugend" stwierdzono, że istotnie **wspomniany obóz powstał pod auspicjami kierownictwa młodzieżowej organizacji „Volksbund" na Śląsku.**

Rewizja trwała przez cały dzień, a wieczorem odbywało się przesłuchiwanie kierowników organizacji. Bliższe szczegóły sprawy tej trzymane są w tajemnicy.

ŚWIEŻOŚĆ CIAŁA-TO POWODZENIE
POWODZENIE OSIĄGNIESZ STOSUJĄC PUDER SUDORYN Aptekowy OD POTU

Dalsze prace Zjazdu działaczy w sprawie autonomii śląskiej

Z posiedzenia komisji ustawodawstwa gospodarczego

W ramach zjazdu działaczy społecznych i politycznych w sprawie autonomii śląskiej odbyło się 28 maja posiedzenie Komisji Ustawodawstwa Gospodarczego pod przewodnictwem p. dyr. dr. Zieleniewskiego.

Po zagajeniu posiedzenia przez p. wicemarszałka Sejmu Śląskiego dr. Dąbrowskiego, działającego w zastępstwie inicjatora zjazdu Pana Marszałka Sejmu Śląskiego Karola Grzesika, przewodniczący Komisji dr Zieleniewski zapoznał obecnych z zadaniem i metodami pracy Komisji, która na wyznaczonym jej odcinku ma zrealizować uchwałę powziętą na wspomnianym zjeździe z 10 maja br. — opracowanie konkretnych wniosków opartych na odpowiednim materiale rzeczowym oraz uzasadnienie, dlaczego ustawodawstwo w pewnych dziedzinach życia gospodarczego winno być zastrzeżone dla Wojewódzkiego Sejmu Śląskiego, z drugiej zaś strony wykazanie, które z dotychczasowych uprawnień Sejmu Śląskiego w tej dziedzinie winny ulec zmianie ze względu na nadrzędny interes Państwa.

W ożywionej dyskusji, która stała na bardzo wysokim poziomie nacechowanym rzeczowym umiarem, brali udział pp. gen. dyr. Ciszewski, dr Hanke, sędzia dr Kipta, poseł Kot, poseł Kotas, senator Kowalczyk, prof. Podoski, dr Przybyła, dr Przybylski i dr Tyrka. **Większość dyskutantów wypowiedziała się naogół za utrzymaniem dotychczasowych uprawnień Sejmu Śląskiego jeżeli chodzi o ustawodawstwo gospodarcze, zwłaszcza w dziedzinie socjalnej, podkreślając zarazem konieczność stopniowej unifikacji z analogicznym ustawodawstwem ogólnopolskim, przyczem nie brakowało głosów wskazujących na to, że ustawodawstwo ogólnopolskie np. w dziedzinie ubezpieczeń nie zawsze dorównuje obowiązującym na Śląsku ustawom.**

Jeżeli chodzi o ustawodawstwo dotyczące przemysłu i handlu to przeważała opinia, że sprawy te winny być regulowane centralnie w duchu jednolitym dla całego Państwa.

Wreszcie podkreślano konieczność rozciągnięcia mocy obowiązującej niektórych ustaw gospodarczych ogólnopolskich na województwo śląskie jednolitego ramowo unormowania pewnych dziedzin o charakterze gospodarczym ogólnym, jak np. ustawy o elektryfikacji oraz ustawy o prawie budowlanym z pewnemi jednakże zmianami z uwagi na to, że **ogólnopolska ustawa o prawie budowlanym w zakresie kompetencji jest pomyślana zbyt centralistycznie.**

Zbieranie odnośnych materiałów oraz wypracowywanie konkretnych wniosków w porozumieniu z członkami Komisji poruczono referentom, pp. Górywodzie, Piesze, dyr. Ślósarczykowi oraz Szreiberowi.

Prace Komisji zostaną ukończone w pierwszych dniach lipca br.

Tragiczne następstwa obsunięcia się ziemi

Na terenie cegielni księcia Pszczyńskiego w Ligocie oberwała się ziemia, przysypując przechodzących tamtędy 17-letniego Waltera Heroka oraz 14-letniego Bernarda Plaszewskiego — obaj z Ligoty. Następstwa obsunięcia się ziemi i przysypania dwu chłopców były tragiczne, po wydobyciu ich bowiem — okazało się, że Herok uległ złamaniu kręgosłupa i okaleczeniu prawej ręki, zaś Plaszewski odniósł poważne obrażenia na głowie. Obu przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach. Stan zdrowia obu nieszczęśliwych jest bardzo ciężki, przy czym Heroka prawie że beznadziejny. Winę nieszczęścia ponoszą chłopcy sami, gdyż teren cegielni był odgrodzony liną, a poza tym o grożącym niebezpieczeństwie ostrzegała posta wiona tam tablica z napisem, zabraniającym niepowołanym wstępu na wspomniany teren. Zlekceważenie przepisów i ostrzeżenia pociągnęło więc tak opłakane następstwa za sobą.

Co należałoby jeszcze zrobić w Pszczynie dla upiększenia miasta?

Pszczyna 7 czerwca.

Miasto przybrało obecnie weselszy wygląd. Na skwerach i placach postawił Magistrat nowe ławki dla wygody spacerowiczów i podróżnych. To też szczególnie park i pięknie urządzony pl. Miarki są chętnie odwiedzane przez mieszkańców. Szkoda tylko, że na tym ostatnim nie posadzono w tym roku kwiatów i nie uporządkowano krzewów, które dodawały mu dużo uroku. Życzyć-by sobie tylko należało, aby zarząd parku ponaprawiał ławki, zwiększył ich liczbę oraz uporządkował rowy i aleje, o których tyle razy już pisano w prasie. Aleja prowadząca przez park do Starej wsi jest wskutek złego nasypu zrujnowana.

Dążenia czynników miejskich w celu podniesienia zdrowotności oraz estetycznego wyglądu miasta muszą być przede wszystkim silniej poparte przez samych obywateli. Obywatele winni zwrócić więcej uwagi na zewnętrzny wygląd domów i strojenie okien oraz balkonów kwiatami. Pszczyna jako miejscowość turystyczna musi mieć wygląd miły dla oka każdego przybysza.

Jeżeli chodzi o zabytki, to koniecznością byłoby otoczenie większą opieką cmentarza św. Krzyża jako historycznego zabytku z XVI wieku. Uporządkowanie tego cmentarza i zaprzestanie używania go do grzebania tylko samobójców i biednych podniesie jego wartość.

POŻAR W FABRYCE KOSMETYKÓW

(—) Onegdaj wieczorem wskutek wybuchu benzyny z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wybuchł pożar w fabryce wyrobów kosmetycznych Heilschera w Katowicach III. Wezwana straż pożarna ogień stłumiła. Wysokości strat, spowodowanych pożarem nie zdołano ustalić, gdyż właściciel fabryki bawi obecnie w Krakowie.

Z Katowickiego

ŚWIĘTO SZKOŁY POLSKIEJ

(K) Na zakończenie uroczystości z okazji 15-lecia szkoły polskiej na Śląsku odbędzie się 13 bm z ramienia szkół powszechnych w Kończycach Makoszowach i Pawłowie na boisku klubu sportowego „Walka" w Makoszowach święto szkoły. Na program m in. złożą się: godz. 9.30: uroczysta Msza polowa, złożenie wieńca przed pomnikiem poległych Powstańców; po południu zaś o godz 14.30: występ chóru miedzyszkolnego, godz 15: pląsy dziatwy młodzieży, tańce regionalne, ćwiczenia rytmiczne chłopców, rozgrywki sportowe itd.

Z Świętochłowickiego

ZGŁOSZENIA DO LICEUM PRZYRODNICZEGO W PIEKARACH ŚL.

(Ś) przyjmowane będą w dn od 14—19 bm w godz. od 10—12 i 16—18. Zgłaszający się winni złożyć w Dyrekcji Liceum: podanie metryke urodzenia, świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokszt. Egzamin wstępny obejmuje: egzamin pisemny z języka polskiego, ustny z biologii, ustny z fizyki lub chemii (do wyboru przez uczniów) rozpocznie się w poniedziałek, 21 bm o godz. 8. Wszelkich informacyj udziela Dyrekcja Liceum w godzinach zgłoszeń

Z Pszczyńskiego

PIĘTNASTOLECIE SZKOŁY POLSKIEJ W POWIECIE PSZCZYŃSKIM

(P) 6 bm. urządzają poszczególne publiczne szkoły powszechne powiatu pszczyńskiego uroczyste obchody z okazji 15-lecia szkoły polskiej na Śląsku. W akcji przygotowawczej biorą udział przedstawiciele miejscowych władz, rady rodzicielskie, liczne organizacje i związki oraz byli wychowankowie miejscowych szkół, którzy ukończyli szkołę polską w latach 1922—36. 13 i 20 bm. urządzają poszczególne szkoły wystawy prac uczniów szkolnych oraz zespołów młodzieży pozaszkolnej. 12 i 13 bm. harcerskie drużyny żeglarskie urządzają spływ kajakowy Wisłą, Przemszą, Gostyńką oraz Pszczynką do przystani kajakowej w Bierunu Nowym gdzie odbędą się zawody kajakowe. Nadto poszczególne hufce harcerskie urządzają kilkudniowe obozy wyszkoleniowe na terenie powiatu.

Z Rybnickiego

O. M. P. PRZY PRACY

(R) Ostatnio odbyły się zloty okręgowe O. M. P. w następujących miejscowościach: w Jastrzębiu Zdroju z występami grupy regionalnej ze Zebrzydowic, w Niedobczycach zlot okręgu rybnickiego, połączony z poświęceniem proporczyka OMP w Niedobczycach; w Knurowie zlot okręgu czerwionkowskiego. Wszystkie te zloty odbyły się przy wielkim zainteresowaniu miejscowe społeczeństwa Zresztą sprawna organizacja, ciekawy program i liczne szeregi karnej młodzieży ompiackiej budziły ogólne zainteresowanie. Wszystkie te imprezy wykazały dobitnie dynamikę idei młodopowstańczej i sprawność organizacyjną oraz świadczą o silnym rozwoju OMP.

KURS WYKSZTAŁCENIA TEOLOGICZNEGO

(R) Staraniem Diec. Instytutu Akcji Katolickiej odbędzie się w czasie od 11—17 sierpnia b. r w Kokoszycach st. Wodzisław, kurs wykształcenia teologicznego dla polskich organizacji żeńskich, pracujących w duchu katolickim — bez względu na ich program polityczny. Program kursu przewiduje kilkanaście wykładów z dziedziny teologii i życia katolickiego oraz dyskusja. Koszta uczestnictwa wynoszą ok. 12 zł. Kurs ten odbędzie się niezależnie od Tygodnia Społecznego Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet. Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacyj: Diec. Instytut Akcji Katolickiej w Katowicach, ul. M. Piłsudskiego 20 telefon 345,07

Pracodawcy zgłaszajcie każde wolne miejsce w K. U. P. P. na miasto Katowice — Krakowska 50 — tel. 304-86 i 347-45.

Najistotniejszą formą udzielania pomocy bezrobotnym — to praca.

WESOŁA ROZPRAWA SĄDOWA.

(R) Przed Sądem Grodzkim w Rybniku odbyła się w ub. czwartek rozprawa, która miała niezwykle humorystyczny przebieg. Na ławie oskarżonych zasiadł bezrobotny Maks Amalio z Rybnika, oskarżony o kradzież spodni. Wymieniony został swego czasu wezwany do właściciela domu Józefa Pysznego w Rybniku, któremu miał smołować dach. Amalio zjawiwszy się w podwórzu Pysznego, zaczął szukać jakiegoś naczynia na smołę. W toku poszukiwań zauważył na dachu domu wiadro. Nie przeczuwając nic złego, przystawił drabinę do dachu, by zdjąć wspomniane wiadro, potrzebne mu na smołę. Nieszczęście chciało, że kiedy Amalio znajdował się na szczycie drabiny, wiadro wywróciło się. Okazało się, że w naczyniu tym była smoła, która wylała się na twarz robotnika, stojącego na drabinie. Amalio oślepiony zlazł z drabiny i naoślep począł szukać jakiejś szmaty, by obetrzeć sobie twarz. Oczyścił się prowizorycznie i udał się do Pysznego, domagając się odszkodowania. Pyszny w odpowiedzi na to żądanie zaskarżył robotnika do sądu o kradzież spodni. Okazało się, że rzekoma szmata, którą Amalio ocierał osmoloną twarz, były to spodnie Pysznego, które wisiały na płocie. Na rozprawie Amalio tłumaczył się, że mając całą twarz i oczy zalane smołą, nie mógł widzieć, czy ocierał twarz szmatą, czy spodniami swego chlebodawcy. Sąd przyjął tłumaczenie jego za wiarygodne i uwolnił go od winy i kary. Rozprawa ta wywołała wiele wesołości wśród licznie zgromadzonej publiczności na sali sądowej.

Z Tarnogórskiego

Z MAGISTRATU

(T) Na posiedzeniu Magistratu uchwalono rozpisać konkurs na stanowisko lekarza miejskiego oraz przyjęto do wiadomości zarządzenie Min. Spraw Wewn. w sprawie zatrudnienia i zwolnienia osób zasłużonych w pracy niepodległościowej. Referat p. burmistrza w sprawie budowy wspólnego gmachu dla urzędów przyjął Magistrat do wiadomości. W dalszym ciągu posiedzenia uchwalił Magistrat sprzedać parcelę budowlaną na rzecz inż. Olszowskiego Pawła. Robotnikom miejskim uchwalił Magistrat przyznać ustawowe urlopy. Pozatem uchwalił Magistrat szereg spraw personalnych, socjalnych i innych.

UTWORZENIE ODDZIAŁU KOMITETU BUDOWY DOMU POWSTAŃCA ŚLĄSK. W TARN. GÓRACH.

(T) Z inicjatywy prezesa powiat. Zw. Powst. Śl. dyr. Zejera odbyło się w środę w Tarn. Górach zebranie konstytucyjne Komitetu Budowy Domu Powstańca Śl. Przewodniczący p. starosta Mierzwa podniósł na wstępie fakt, że brak lokalu i dużej sali mogącej pomieścić około 1000 osób hamuje rozwój życia społecznego. To też powstała myśl budowy Domu Powstańca Śl. Na onegdajszym zebraniu przystąpiono do wyboru komitetu i sekcyi. W skład komitetu honorowego weszli: starosta Mierzwa, ks. prałat Lewek, pułk. Gorgon, pułk. Chmielewski, burm. Antes, dyr. Barcikowski oraz poseł Gajdas. Do komitetu wykonawczego wybrano dyr. Zejera, insp. Kocybika, dyr. Ślusarka, kier. Dupcika, bud. Jastrzemskiego, burm. Ziętka, kier. Koniecznego, prof. Wójcika, Raporta oraz prezesów grupy miejscowej i miejscowych grup uchodźczych; do sekcji propagandowej weszli: prof. Drewnowski, insp. Kocybik i W. Zuber, do sekcji finansowej: starosta Mierzwa, dyr. Zejer, dyr. Jabłoński, dr Szpil, dyr. Ślusarek, dyr. Potyka dyr. Kuryłłowicz, dyr. Leonhard, wicestarosta dr Grzelewski, burm. Antes, prezes Kociołek, naczelnik sądu grodzkiego Kozłowski, prok. Musiał i naczelnik Urz. Skarb. Brodziński, do sekcji technicznej: inżynierowie Kordulasiński, Ryter, Czerwiński, Zamorski, Wróbel, nacz. Kordula, bud. Lukas, Warzecha, Jastrzembski oraz burm. Ziętek. Pierwszą pracą komitetu będzie budowa pomnika powstańca w Boruszowicach, gdzie jest już odpowiednie miejsce pod pomnik i pewien kapitał na budowę. Poświęcenie pomnika ma się odbyć we wrześniu.

UTWORZENIE KOMITETU „TYGODNIA" MORZA POLSKIEGO

(T) Starosta Mierzwa zwołał na piątek 4 bm. zebranie przedstawicieli organizacji z miasta i powiatu tarnogórskiego celem omówienia „Tygodnia Morza Polskiego". Po zagajeniu przez p. starostę, prezes obwodu LMK p. wicestarosta Grzelewski zapoznał obecnych z programem „Tygodnia Morza", który rozpocznie się 26 bm., a kończy się 3 lipca br. Ponieważ w Tarn. Górach na dzień 26 bm. przypada 15 rocznica wkroczenia wojska polskiego, przeto Tarnowskie Góry będą w dniu 29 bm. rocznicę tę święcić wielkim świętem ludowym, zaś główne uroczystości Tygodnia Morza przypadną w powiecie tarnogórskim na dzień 27 bm.

ZLOT O. M. P. W KALETACH

(T) Ostatnio odbył się zlot okręgowy w Kaletach sprawnie zorganizowany przez prezesa okr. p. Warczoka. Na program zlotu złożyły się: w sobotę — ognisko z pokazem tańców śląskich w strojach regionalnych, w niedzielę — raport, nabożeństwo, złożenie wieńca na pomniku Powstańców defilada uczestników zlotowych, występy zawodów sportowe, koncert i zabawa. Zarząd Główny reprezentowali: poseł Olszewski, mgr. Idkowiak i Weber. Zarząd Okr. składa tą drogą serdeczne podziękowanie p. gen. dyr. Rzewnickiemu, p. dyr. Jalewikowi i p. naczelnikowi Gawlikowi za wydatne poparcie zlotu oraz komisarjatowi Straży granicznej. Straży pożarnej i Zw. Rezerwistów za gremialny udział. Zlot ten wykazał, że OMP jest najżywotniejszą organizacją na terenie powiatu lublinieckiego.

Powiat lubliniecki wykazuje największy przyrost ludności na Śląsku

Według danych Śląskiego Biura Statystycznego ruch naturalny na Śląsku w ostatnich trzech latach nie uległ poważniejszym zmianom.

W roku 1936 liczba urodzeń w woj. śląskim wynosiła 31.444, a liczba zgonów 16.155. Odejmując zgony od urodzeń otrzymujemy przyrost naturalny wynoszący 15.292 osoby. Innymi słowy, na każdy tysiąc mieszkańców urodziło się 22.7 dzieci, zmarło 11.7 osób, a przyrost naturalny wyniósł 11.0.

Jeżeli chodzi o poszczególne powiaty, to najwięcej urodzeń na tysiąc mieszkańców miał pow. lubliniecki — 28.2, pszczyński — 27.2, tarnogórski 25.9 i rybnicki 25,8. Najwyższą śmiertelność miały pow. lubliniecki — 13.7, m. Bielsko 13.5 i pow. cieszyński 13.4.

Przyrost naturalny osiągnął największe liczby w pow. wykazujących najwyższą stopę urodzeń tj. pszczyńskim, tarnogórskim i lublinieckim. Na osobną uwagę zasługuje m. **Bielsko, gdzie przyrost naturalny w latach 1934 — 1935 spadł poniżej zera, a w roku 1936 wynosił zaledwie 0.3 na 1.000 mieszkańców.** W porównaniu do całej Polski liczba małżeństw na Śląsku jest stosunkowo wyższą, natomiast niższe są liczby urodzeń, zgonów i przyrostu naturalnego.

Czechowice domagają się szkoły średniej

Przed paru miesiącami uchwalił Wydział Gminny w Czechowicach, pow. Bielsko, rozpocząć starania w sprawie budowy i zorganizowania szkoły średniej w tej największej gminie Śląska Cieszyńskiego. Urząd Gminny Czechowice poczynił wnet po uchwale stosowne kroki, w pierwszym rzędzie na terenie Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach oraz u innych miarodajnych czynników, obecnie zaś społeczeństwo Czechowic i sąsiednich gmin rozpoczęło akcję dla poparcia starań czechowickiego Urzędu Gminnego.

We środę 2 czerwca br. odbyło się zgromadzenie rodzicielskie w 4 szkole powszechnej w Czechowicach, zwołane przez „Komitet Szkoły Średniej" w Czechowicach.

Słowo wstępne wygłosił naczelnik gminy Czechowice p. Franciszek Zieleźnik, którego wybrano przez aklamację prezesem zgromadzenia. Rzeczowy referat wygłosił p. Jan Sum, który wykazał cyframi konieczność wybudowania szkoły średniej, bowiem z Czechowic z i z najbliższych gmin dojeżdża do szkół średnich w Bielsku, Białej, Pszczynie, a nawet w Oświęcimie około 1.000 młodzieży obojga płci. Młodzież ta siłą rzeczy traci dużo czasu na podróż, jest narażona na przeziębienia i choroby, a co najważniejsze, ulega demoralizacji podróżując masowo bez jakiejkolwiek kontroli. Referat ten przekonał wszystkich, iż sprawa budowy w Czechowicach szkoły średniej jest istotnie piekąca.

W dyskusji przemawiali pp.: kier. szkoły Siwy, kier. szk. Bohucki, A. Czuma, Sacher, Bucki, Zimmermann, Boczarski i inni. Wszyscy wypowiedzieli się za koniecznością budowy szkoły średniej, a jako typ wybrano gimnazjum. W rezultacie uchwalono jednogłośnie rezolucję, a następnie wybrano „Komitet Budowy Szkoły Średniej". Uchwalono również, aby pierwsze plenarne posiedzenie Komitetu odbyło się 8 bm. o godz. 18 w sali Wydziału Gminnego w Czechowicach, celem ustalenia konkretnego planu dalszego działania.

W związku z odbytym zgromadzeniem rodzicielskim w Czechowicach 2 bm. wypada poruszyć kilka spraw, mających ścisły związek z akcją Czechowice o utworzenie szkoły średniej.

Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że nietylko obywatele Czechowic, lecz także sąsiednich gmin bardzo żywo interesują się tą sprawą, dowodem czego choćażby, iż **pan kierownik szkoły w Ligocie przyniósł na zgromadzenie stosowną rezolucję, podpisaną przez wielu mieszkańców Ligoty, zaś liczni mieszkańcy Dziedzic przybyli na zgromadzenie osobiście i bez zastrzeżeń solidaryzowali się z referatem oraz uchwałami zgromadzenia.**

WALNE ZEBRANIE KOŁA N. CH. Z. P.

(T) 4 bm. odbyło się walne zebranie Koła NChZP w Tarn. Górach. Zebranie zagaił wiceprezes p. burmistrz Antes. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano insp. szkolnego p. Wróblewskiego. Po sprawozdaniach zarządu i komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorium po czym wybrano nowy zarząd z prof. p. Piaseckim na czele. Po wyborze zarządu wygłosił mgr. Koraszewski z Katowic krótki referat na temat OZN a NChZP oraz o wygaśnięciu Konwencji Genewskiej.

POŻAR NA STRYCHU.

(T) Dnia 3 bm. późnym wieczorem wybuchł pożar na strychu domu murowanego Gruszki Ryszarda w Suchej Górze. Spalił się dach domu, częściowo sufity i sprzęty, znajdujące się na strychu. Szkoda wynosi 3500 zł, poszkodowany był ubezpieczony. Przyczyną pożaru jest prawdopodobnie wadliwe palenisko.

Z Lublinieckiego

W LUBLIŃCU POWSTANIE SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA.

(L) Interesującą i żywo omawianą sprawą wśród robotników pow. lublinieckiego jest sprawa założenia spółdzielni mleczarskiej w Lublińcu. Jakkolwiek prace w tym kierunku toczą się od dawna, to jednak ostatnio przybrały na sile. 2 bm. odbyło się zebranie informacyjne zainteresowanych. Przybyli rolnicy, głównie z pośród nich naczelnicy gmin i prezesi Kółek Rolniczych. Obecnością swą zaszczycił zebranie p. starosta dr Olszewski oraz delegat ze Śl. Funduszu Rolnego. Referat wygłosi p. kapitan Dawidowicz na temat spółdzielczości; uzupełniający referat delegata z Katowic, po czym rozwinęła się dyskusja. Zabierali w niej głos pp. starosta dr Olszewski, kapitan Dawidowicz, Reitzenstein z Kochcic jako przedstawiciel wielkiej własności, dyr. Czech i inni. Wszyscy stwierdzili konieczność założenia tej placówki. Jak wynika z dyskusji, ci którzy chcą być członkami, wpłacić muszą udział w kwocie 5 zł do 9 VI. jako pierwszą ratę, a drugie 5 zł do 1. XI. bm. Walne zebranie, na którym zostanie wybrany zarząd, Rada Nadzorcza oraz opracowanie szczegółowe statutu odbędzie się 9 bm. Śl. Fundusz Rolny udziela na ten cel pożyczkę w wysokości 64.000 zł.

ZE ZW. ABSOLWENTÓW SZKOŁY ROLNICZ. W LUBLIŃCU.

(L) W dniu 2 czerwca odbyło się posiedzenie członków Zw. Absolwentów Szkoły Rolniczej w Lublińcu. W programie omówiono między in. sprawę wycieczki do Stacji Doświadczalnej w Mydlnikach oraz do Krakowa, przyznano pewną sumę w formie pożyczki jednemu z uczniów na dalsze studia na kursie hodowlanym w Lisków i wybrano delegatów na walne zebranie spółdzielni „Zagrody". Ponadto zorganizowano Koło Hodowców Trzody Chlewnej.

ZLOT ODDZIAŁÓW MŁODZIEŻY POWSTAŃCZEJ W KALETACH.

(L) Ostatnio odbył się zlot oddziałów Młodzieży Powstańczej okręgu III Kalety. Uroczystości z tej okazji rozpoczęły się już dnia poprzedniego ogniskiem, poświęconym poległym powstańcom. W sam dzień zlotu po zbiórce oddziałów M. P. i oddziałów zaproszonych złożono wieniec na grobie poległego powstańca, po czym udano się na Mszę św. Następnie przedefilowały oddziały przed wodzami. P. poseł Olszowski i magister Idkowiak wygłosili okolicznościowe przemówienia. Czas popołudniowy minął pod znakiem zabawy, koncertu i t. d.

Z Bielskiego

RUCHLIWA DZIAŁALNOŚĆ P. Z. Z. W SKOCZOWIE.

(B) Kilka tygodni temu została powołana do życia placówka Polskiego Związku Zachodniego w Skoczowie. Wyłoniło się zaraz szereg spraw narodowych i gospodarczych. Z początkiem kwietnia zorganizowano tydzień propagandy Pomorza, oraz zainteresowano się zagadnieniem polskiego kupiectwa i rzemiosła, które potrzebuje poparcia ze strony społeczeństwa polskiego. Wyrazem zrozumienia potrzeby akcji w tym kierunku, było zebranie zwołane przez P. Z. Z. w Skoczowie w dniu 23 maja. Wszyscy zebrani jednomyślnie wypowiedzieli się za niezwłocznym rozpoczęciem prac w tym kierunku. W rezultacie zebrania wybrano komitet „Popierania Polskiego Kupiectwa i rzemiosła z p. Woelesdorferem na czele jako przewodniczącym.

Z Cieszyńskiego

WPISY DO PAŃSTW. GIMNAZJUM KUPIECKIEGO W CIESZYNIE

(C) Wpisy do kl. I Państw. Gimn. Kupieckiego w Cieszynie odbęda się w dn. od 7—15 bm. w godzinach od 10—13 w kancelarii Dyr. gimn. przy Placu Dominikańskim 1. Wpisani do I. kl. gimn. kupieckiego mogą być tylko ci uczniowie (uczenice), którzy zostali zgłoszeni przez rodziców szkoły powsz. do gimn. kupieckiego i kończą w bież. roku kalendarzowym (do dnia 31 grudnia br.) 13 rok życia oraz ci którzy ukończyli co najmniej 6 klas — 7 klasowej szkoły powsz. wydziałowo również i ci, którzy ukończyli cały kurs niższej zorganizowanej szkoły (4, 5 lub 6-klasowej). Do wpisów winni zgłosić się: jeden z rodziców lub opiekunów wraz z kandydatem (tką). Bliższych danych udziela dyrekcja szkoły.

Nieś pomoc kulturalną Polakom za Olzą. Nr konta Śląskiego Komitetu Opieki Kulturalnej nad Polakami w Czechosłowacji T. Z. w Katowicach w P. K. O. 300.904.

RADIO KATOWICE

Poniedziałek 7 czerwca

KATOWICE: Godz. 6.00 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Audycja dla poborowych. 8.00 i 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.20 Życie kulturalne Śląska. 12.25 „Na nutę wojskową" (płyty). 13.00 Koncert życzeń. 13.15 do 14.30 Wielki koncert muzyki lekkiej (płyty). 15.30 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Pogadanka dla dzieci starszych. 16.15 Zespół mandolinistów „Kaskada" 16.45 „500 lat polskiej gościnności" — felieton 17.00 Pieśni studenckie — audycja chóralna. 17.20 Antoni Areński: Trio d-moll. 17.50 „Mikołajek nadmorski" — pogadanka przyrodnicza. 18.00 „Jak powstaje mydło" — pogadanka. 18.15 Muzyka. 18.45 Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja żołnierska. 19.25 Transmisja z otwarcia Zjazdu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. 19.55 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert muzyki lekkiej (z okazji „Dni Krakowa") W przerwie dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.55 „Jazda ze Ziurdanką" — humoreska Adolfa Dygasińskiego. 22.10 Koncert solistów. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy.

Repertuary teatrów i kin

TEATR IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Komunikat Dyrekcji Teatru

Biura Dyrekcji i Administracji Teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach będą nieczynne w okresie przerwy urlopowej tj. od dnia 15 czerwca do dnia 15 sierpnia br.

KINOTEATRY W KATOWICACH

od dnia 4 czerwca 1937 r.

CAPITOL: „Dzieci ulicy"
CASINO: „Łódź Śmierci"
COLOSSEUM: „Na straży prawa",
RIALTO: „Zaginione miasto".
STYLOWE: „Ramona" i „Kariera Panny Joasny"
UNION: „Cissy".
UNION: „W cieniu samotnej sosny".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Bohaterska Brygada" —
BIELSKO — RIALTO: „Żona czy sekretarka".
APOLLO: zamknięte na czas wakacyj.
CHORZÓW — APOLLO: „90 minut postoju" oraz „Mój Pan Mąż" — ROXY: Dawid Copperfield" oraz „Lekkoduch" — COLOSSEUM: „Władca podwodnego świata" oraz „13 godzin w powietrzu".
HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Nie zwyciężony Bill".
MYSŁOWICE — ODEON: „Blond Carmen" — HELIOS: „Jadzia".
MYSŁOWICE — CASINO: „Pałac we Flandrii" oraz „Kochany łobuz".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Bogate biedactwo" oraz „Konfetti".
SIEMIANOWICE — KAMERALNE „Zizi" oraz nadprogram.

39 loteria klasowa

Zgodnie z ustawą z dnia 9 lipca 1936 roku, która zastąpiła obowiązującą poprzednio ustawę z dnia 3 marca 1920 roku, powołany został do życia Polski Monopol Loteryjny, posiadający wyłączne prawo urządzania imprez loteryjnych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Nawiasowo zaznaczamy, że sprawę udzielania zezwoleń na urządzanie jednorazowych loterii fantowych na cele dobroczynności lub użyteczności publicznej normuje rozporządzenie p. Ministra Skarbu, ogłoszone w numerze 21 Dziennika Ustaw z roku bieżącego.

Polski Monopol Loteryjny stał się więc jakby spadkobiercą Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej i on też prowadzi w dalszym ciągu te popularne w naszym kraju loterie klasowe na dotychczasowych zasadach organizacyjnych. Przypomnijmy je pokrótce dla orientacji tych, którzy po raz pierwszy próbują szczęścia.

Każda loteria podzielona jest na cztery klasy — stąd jej nazwa. Ilość i cena losów, ilość i wysokość wygranych oraz terminy i sposób rozgrywania loterii mogą się zmieniać i są ustalane przez ich plany, dla każdej loterii zosobna. Plany te osoby zainteresowane — i to nie tylko gracze, ale wszyscy, którzy sobie tego życzą — mogą przeglądać u kolektorów, obowiązanych do okazywania planów na żądanie każdego, kto się w tym celu zgłosi.

W porównaniu z trzydziestą ósmą, plan 39-tej Loterii Klasowej nie uległ niemal zmianom, po za, oczywiście, terminami ciągnień. Losów wypuszczono — 195.000, cena całego losu do jednej klasy wynosi złotych 40, ćwiartki zaś — 10 złotych. Główna wygrana wynosi milion złotych i przyznana będzie temu numerowi losu, na który w ostatnim dniu ciągnienia czwartej klasy padnie pierwsza najniższa wygrana, to jest 200 złotych. Klasy pierwsza, druga i trzecia mają również swoje główne wygrane; każda z nich wynosi sto tysięcy złotych. W klasie czwartej są dwie stutysięczne wygrane, ale wobec miliona nie stanowią one, naturalnie, wygranych głównych. Wygrane pięćdziesiąt pięć tysięcy złotych są w klasach: drugiej (jedna), trzeciej (dwie) i czwartej (trzy). — Ogółem we wszystkich czterech klasach jest 92.141 wygranych na sumę 24.570.000 złotych.

W klasie pierwszej, której ciągnienie rozpocznie się 22 czerwca i potrwa pięć dni, plan przewiduje, między innymi następujące wygrane: po jednej w wysokości stu tysięcy, dziesięć po pięć tysięcy, piętnaście po dwa tysiące, trzydzieści po tysiąc złotych i tak dalej. Niezależnie od wymienionych wyżej, są jeszcze tak zwane wygrane dzienne — cztery po pięć tysięcy złotych dla pierwszych zwitków z numerami, wyciągniętych każdego dnia oraz pięć po dwadzieścia tysięcy złotych dla zwitków z numerami, wyciągniętych z koła po wylosowaniu wszystkich wygranych każdego dnia. Razem w klasie pierwszej wylosowanych będzie trzynaście tysięcy wygranych na sumę 1.446.600 złotych.

Przypominamy, że wygrana stu tysięcy złotych w przyznana będzie temu numerowi losu, na który w ostatnim dniu ciągnienia, to jest 26 czerwca rb., padnie pierwsza najmniejsza wygrana — 80 złotych.

Ponieważ ci, którzy rozpoczynają grę nie od pierwszej klasy, lecz od jednej z następnych, muszą przy nabywaniu losu opłacać koszt gry we wszystkich poprzednich klasach, nie tylko w bieżącej, oczywistym jest, iż najkorzystniej jest grać w ciągu całej loterii, począwszy od pierwszej klasy. Wszak każda klasa daje szanse wygrania sporej sumy, nie należy więc tej szansy niepotrzebnie tracić.

W losy zaopatrywać się należy możliwie najwcześniej, bo w ten sposób najłatwiej można otrzymać żądany numer i wogóle uniknąć wszelkich zbędnych komplikacyj. Nabyty zaś los należy przechowywać bardzo pieczołowicie, bo stanowi on jedyny dowód, uprawniający do podjęcia ewentualnej wygranej, która szczególnie dziś, gdy kryzys gospodarczy mamy wreszcie za sobą, otwiera przed nami olbrzymie horyzonty.

Piękne zwycięstwo A. K. S.-u

A. K. S. — Wisła 4:2 (2:0)

Mecz AKS — Wisła (Kraków) zakończył się pięknym sukcesem drużyny zielonych, która pnie się wytrwale na czoło tabeli i zagraża coraz poważniej wszystkim drużynom marzący mo tytule mistrza Polski. Kto wie — czy sam AKS nie zawziął się na ten tytuł i nie pragnie przeniesienia gc z Hajduk do Chorzowa.

Wisła wystąpiła w składzie nieco zmienionym, a mianowicie bez Jezierskiego, którego zastąpił Waga i bez Szewczyka, na miejscu którego grał reaktywowany Obtułowicz. AKS w normalnym składzie. Od samego początku zaznaczyła się bardzo wyraźna przewaga AKS-u, który już w trzeciej minucie zdobył prowadzenie ze strzału Piątka. Nie bez winy był w tym wypadku bramkarz Wisły Madejski, ponieważ nie utrzymał piłki w czasie robiącznady. Sukces ten podziałał na drużynę chorzowską tak ożywczo, że bramka Madejskiego zamieniła się w oblężoną twierdzę. Nie pomogły połączone wysiłki obrony i pomocy krakowian. Ten sam Piątek był zdobywcą drugiej bramki, ustalając wynik do przerwy.

Po zmianie pól, AKS jakby zlekceważył przeciwnika, nie podtrzymał tempa i w rezultacie Wisła zaczęła dochodzić do głosu. Efektem tego zrywu była bramka, zdobyta przez Artura z bardzo pięknego strzału. Zdawało się przez moment, że Wisła będzie umiała wyrównać. Rozwiał te nadzieje dopiero Pytel, strzelając ostro ze skrydła. Madejski nie drgnął. W tych warunkach nie ulegało wątpliwości, że AKS zdobędzie obydwa punkty. Wisła, ratując się w beznadziejnej pozycji, zaczęła grać brutalnie. Mimo to Piątek podwyższył wynik do 4:1, dobijając przytomnie strzał Wostala. Klęska Wisły była przypieczętowana. Krakowianie w dalszym ciągu stosują grę ostrą, której ofiarami padają kolejno Wostal i Betkowski, którego zniesiono z boiska z poważną kontuzją. Właśnie nieobecności Betkowskiego może Wisła zawdzięczać zdobycie drugiej bramki ze strzału Gracza. O przewadze AKS-u świadczy najlepiej stosunek rogów 6:0. W zwycięskiej drużynie doskonale spisał się cały atak i pomoc. Obrona słabsza. Mrugała ponosi trochę winy przy utracie drugiej bramki. Sędziował p. Lange z Łodzi. Publiczności 5000.

Sensacyjna porażka Ruchu we Lwowie

Lwów: Pogoń — Ruch 2:1

Łódź: ŁKS — Warszawianka 5:0.

Porażka Ruchu jest niewątpliwie sensacją, gdyż wobec zdecydowanie słabej formy Pogoni, która stale okupuje ostatnie miejsce, liczono się naogół z łatwym zwycięstwem hajduczan. W ten sposób pierwsze punkty, nie licząc remisów, zdobyła Pogoń właśnie na mistrzu Polski.

ŁKS. rozwiał już zupełnie legendę o Warszawiance, która po pierwszych sukcesach w tym sezonie, zaczyna uzyskiwać coraz gorsze wyniki.

TABELA LIGOWA

1. Cracovia	11	16	29:8
2. A. K. S.	9	15	21:11
3. Warta	9	13	19:8
4. Ruch	10	13	20:12
5. Wisła	9	12	23:9
6. Warszawianka	11	12	21:26
7. Ł. K. S.	11	10	25:22
8. Garbarnia	10	9	18:20
9. Pogoń	10	9	18:20
10. Dąb	18	0	0:54

KRAKÓW. W ramach jubileuszowych Cracovii odbył się mecz Admira Wiedeń — Cracovia, zakończony zwycięstwem Admiry 1:0.

Legia (Warszawa) — Pogoń (Katowice) 4:3

W godzinach popołudniowych odbyły się dalsze gry, i tak Gajdzianka (Pogoń) pokonała (Lilpopównę (Legia) w stosunku 4:6, 6:0, 6:4. W grze podwójnej panów para katowicka Tarłowski — Bratek pokonała parę warszawską Tłoczyński — Wittman w stosunku 6:1 6:4. Po parze warszawskiej spodziewano się więcej aniżeli to co nam pokazała. Katowiczanie panowali na korcie podczas całej gry, demonstrując miejscami wysoką klasę.

Wynik ogólny spotkania brzmi zatem 4:3 na korzyść Legii, która spotka się ze zwycięzcą meczu L. K. T. Lwów — KKT Katowice.

Wędrowny Obóz Kajakowy Stołpce — Modlin

Liga Morska i Kolonialna, Sekcja Wioślarsko-Kajakowa Śl. Oddz. Kolejowego Katowice, urządza w lipcu od 3—23 włącznie „Wędrowny Obóz Kajakowy" pod kierownictwem Stanisława Rejmaniaka, na trasie Stołpce — Modlin. W obozie tym mogą brać udział wszyscy stowarzyszeni w P. Z. K. i niestowarzyszeni z okręgu Śląsko-Małopolskiego. Trasa poprowadzi przez najpiękniejszą połać naszego kraju, Niemnem, kanałem Augustowskim przez jeziora Necko, Białe, Studzieniczne, Mikaszewo i inne, dalej rzeką Biebrzą, Narwią i Bugiem do ujścia Wisły, do Modlina pod Warszawą. Na zakończenie obozu wędrownego nastąpi uroczysta wymiana proporczyków klubowych pomiędzy W. K. S. w Modlinie, a delegacją obozu. Rozwiązanie obozu nastąpi w dniu 23 lipca br. w Modlinie, po czym uczestnicy powrócą koleją do swych miejsc zamieszkania. Wszyscy uczestnicy obozu korzystają ze zniżki kolejowej 80% tam i z powrotem. Koszta obozu wyniosą 80 zł. Wpisowe zł 2,—; przyjmuje Augustyn Postawka, Katowice, D. O. K. P., biuro personalne, włącznie do dnia 25-go czerwca br.

Naprzód Lipiny mistrzem Śląska

NAPRZÓD — ŚLĄK 2:0 (1:0)

W dniu wczorajszym zapadła ostateczna decyzja kto będzie mistrzem Śląska. Tytuł ten zdobyła drużyna Naprzodu z Lipin po ciężkiej walce. Rozwiązanie kwestii zdobycia tytułu mistrzowskiego przyszło o wiele łatwiej niż spodziewano się ogólnie. Na pierwszym miejscu w serii wiosennej stał Śląsk, który legitymował się lepszym stosunkiem bramek. Na skutek przyznania jednak Naprzodowi walkoweru za przerwany mecz z Czarnymi zdołał Naprzód poprawić swój stosunek bramkowy, tak że obecnie przy równej ilości punktów z Śląskiem posiada on lepszy stosunek bramkowy na skutek czego znalazł się na pierwszym miejscu tabeli B.

Rozgrywki, jak może nigdy dotąd, były bardzo zacięte, to też przekonani jesteśmy, że wyrobiły w drużynie Naprzodu ducha bojowego tak bardzo potrzebnego w końcowym rozgrywkach eliminacyjnych.

Mecz Naprzodu ze Śląskiem był, jak zazwyczaj w takich wypadkach bardzo ciekawy. Drużyna śląska wystąpiła do zawodów bez Goda, natomiast Naprzód w komplecie. Dla Naprzodu bramki zdobyli Książek i Piec. Widzów około 5.000. Sędziował poprawnie p. Rust z Chorzowa.

KOSZARAWA ŻYWIEC — ZGODA BIELSZOWICE 4:4 (1:3).

Beznadziejna forma Koszarawy znalazła pełne potwierdzenie w meczu ze Zgodą, z którą zdołała zaledwie zremisować i to po ciężkiej walce. Mecz ten nie miał większego znaczenia, gdyż Zgoda na równi z Koszarawą opuszczają ligę śląską.

POLICYJNY KS. — SŁOWIAN KATOWICE 1:3 (0:2).

W ostatnim meczu drużyna Policyjnego utraciła dalsze punkty. Ostatnie rozgrywki uwidoczniły gwałtowny spadek formy drużyny, która omal nie znalazła się powrotem w klasie A.

A. K. S. zaprosił F. C. Szeged na 17-go czerwca

Jak nas informują, AKS uzgodnił już warunki przyjazdu jednej z czołowych drużyn węgierskich F. C. Szeged. Mecz ten odbędzie się na stadionie A. K. S.-u w Chorzowie w dniu 17 bm. — Będzie to niewątpliwie spotkanie bardzo ciekawe. Poniżej drużyna F. C. Szeged.

Pogoń Katowice K. S. Chorzów i Slavia Ruda mistrzami grupowymi w klasie A

Wczorajsze rozgrywki zadecydowały ostatecznie o tym, kto będzie mistrzem w klasie A. W grupie I decyzja zapadła już ubiegłej niedzieli, natomiast wczoraj pewnym stało się, że mistrzami pozostałych grup są KS Chorzów i Slavia Ruda.

Wczorajsze wyniki:

KS Bytków — Iskra Siemianowice 6:2 (5:1).

Slavia Ruda — Pogoń N. Bytom 4:2.

Orzeł Wełnowiec — 22 Mała Dąbrówka 8:0 (1:0).

Śląsk Tarn. Góry — Strzelec Piekary 2:3 (1:0).

Jędrzejowska bije mistrzynię Ameryki

Świetna tenisistka polska, Jadwiga Jędrzejowska, zdobyła mistrzostwo słynnego angielskiego klubu tenisowego St. Georges Hill w Weybridge pod Londynem. Jędrzejowska pokonała w finale świetną rakietę amerykańską Marble 8:6, 6:4, 6:3.

Zwycięstwo to jest bardzo doniosłe, rokuje bowiem Jędrzejowskiej dobre szanse w rozgrywkach światowych w Wimbledonie, rozpoczynających się za dwa tygodnie.

Dział urzędowy.

Podaje się do wiadomości, że został rozesłany do klubów urzędowy komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny nr. 15-37 z posiedzenia z dnia 28 maja 1937 roku.

Humor.

ZNA OJCA.

Nauczyciel: — Przypuśćmy, że twój ojciec kupił na kredyt w sklepie towarów raz za sto złotych, a drugi raz za dwadzieścia pięć. Ile będzie razem długu?

Uczeń: — Stopięćdziesiąt.

Nauczyciel: — Dlaczego sto pięćdziesiąt?

Uczeń: — Ja znam mojego ojca i doliczyłem odrazu koszta sądowe.

DALEKIE PODRÓŻE — LOTEM W KILKADZIESIĄT MINUT!

Dramatyczny mecz Tarłowskiego z Tłoczyńskim

W niedzielę rano w ramach meczu tenisowego o mistrzostwo Polski pomiędzy warszawską Legią a katowicką Pogonią rozegrano na kortach Pogoni dwa dobre single. Nagość skończyło się tak jak się ogólnie po sobotnich spotkaniach spodziewano. O 10-tej wyszli na kort Wittman i Bratek. Pierwszego gema zdobywa Wittman ale dobrze usposobiony Bratek zdobywa szybko po ko lei 4 gemy, przy czym często podchodzi do siatki i kończy piłki. Witman gra nie precyzyjnie, zdobywa wprawdzie jeszcze jednego gema ale to wszystko. Bratek wygrywa 6:1. Drugiego seta zaczyna Wittman poważnie i walczy o każdą piłkę i wygrywa pierwszego gema na sucho. Drugiego wygrywa Bratek, ale następnie 4 oddaje grając na przemęczenie przeciwnika ciągłym skra caniem piłek lub lobami. Seta przegrywa 2:6.

O wyniku spotkania miał zadecydować trzeci set. Niestety Bratkowi zabrakło precyzji w dłuższej wymianie piłek. Pierwsze dwa gemy wyciąga Wittman z 0:40 ale „wypompowuje" się widocznie. Tego właśnie momentu do którego zmierzał przez cały set drugi, Bratek nie wykorzystał. Piłki miał miękkie i bardzo krótkie, do siatki nie podchodził. To też po dwu zdobytych grach dwie następne oddaje. Stan: 2:4. Zdobywa się na podciągnięcie do 3:4 ale koniec na tym. Wittman zaczyna atakować długimi drajwami i kończy seta 6:3. Wynik meczu 2:6, 6:2,6:3, dla warszawianina. Legia prowadzi 3:1.

Z większym zaciekawieniem oczekiwaliśmy drugiego spotkania Tłoczyński — Tarłowski. Historię tego spotkania podzielić można na 3 etapy.

Set pierwszy to krótka rozprawa z Tłoczyńskim. Tarłowskiemu „wychodzi" gra precyzyjnie, zabójczymi drajwami z końca kortu kończy niezbyt długie wymiany piłek i często podchodzi do siatki Tłoczyński broni się rozpaczliwie, ale przegrywa 1:6.

Jakże inny obraz przedstawiał set drugi. Pierwsze cztery gemy wygrywają serwujący. Tu Tarłowski opanowuje się wygrywa z kolei dwa gemy ale dwa następne traci. Przy stanie 4:4 oczekiwaliśmy od Tarłowskiego finiszu na jaki stać go było w secie pierwszym. Tymczasem wypompowany katowiczanin zastosował zgubną dla siebie taktykę gry na długą wymianę piłek (jedna „chodziła" 65 razy!!) i to go zgubiło. Tłoczyński okazał się bardziej regularnym to też wkrótce prowadzi 6:5. Tarłowski wyciąga wprawdzie na 6:6, ale następnego gema przegrywa na sucho (6:7). Ostatni gem był aż nadto wymowny gdy chodzi o formę Tarłowskiego. Prawa dząc przy swoim serwisie 30:0 robi po kolei dwa doublefauty, następnie dwie następne piłki pakuje do siatki i przegrywa seta 6:8.

W trzecim secie spodziewaliśmy się zażartej walki, typując nagość p. Kazimierza. Tymczasem Tłoczyński pokazał pazury. On teraz prze chodzi do ataku, gra silnie, przeważnie na bakhand, Z 0:1 wyciąga szybko na 4:1. Tarłowski przytomnieje, wygrywa z kolei dwa gemy, ale za łamuje się zupełnie. Nie wychodzi mu już sławny drive z forband'u, psuje najłatwiejsze piłki i przegrywa 3:6. Zemściła się niestety zła kondycja fizyczna i gruby błąd taktyczny. Mecz ten wygrał Tłoczyński 1:6, 8:6, 6:3. Legia prowadzi już 4:1 kwalifikując się do następnej rundy.

WŁOSI I FRANCUZI W BIEGU „DOKOŁA POLSKI"

Udział kolarzy włoskich i francuskich w wyścigu „dokoła Polski" zrealizowany zostanie zapewne w tej formie, że startować będzie kombinowana drużyna, złożona z 3 Francuzów i 3-ch Włochów.

ZAMIAST KATOWICE — WIELKIE HAJDUKI

Finisz 3 etapu w wyścigu „Dokoła Polski" przeniesiony został z Katowic do W Hajduk gdzie w tym dniu odbywać się będzie zjazd Sokolstwa Polskiego. W ten sposób dystans 3-go etapu został skrócony o 19 klm i obecnie wynosić będzie 145 klm.

Nie wolno zwlekać z ukończeniem budowy stadionu w Rybniku

Przed niedawnym czasem pisaliśmy, że na wykończenie stadionu sportowego w Rybniku znalazły się fundusze w kwocie ok. 45.000 zł. Wiadomość ta odbiła się radosnym echem w sercach wszystkich entuzjastów sportu. Powiat rybnicki nie posiada bowiem jeszcze żadnego boiska, mogącego pretendować do miana stadionu, na którym można by uprawiać wszystkie sporty, a przede wszystkim lekkoatletykę.

Wiadomą jest rzeczą, że sprawa budowy stadionu sportowego w Rybniku napsuła sportowcom wiele krwi. Roboty przy budowie stadionu prowadzone były w niezwykle ślamazarnym tempie. Miasto, ściślej mówiąc Magistrat, nie okazywał najmniejszego zainteresowania dla tej sprawy. To co zostało zrobione, to za pieniądze starostwa i Funduszu Pracy. Wartość gotowego stadionu oceniona jest na przeszło 200 tysięcy zł. Ten objekt przedstawiający bądź co bądź wielką wartość miał przejść na własność miasta, które byłoby tylko zobowiązane utrzymywać stadion. Tymczasem Magistrat Rybnika nie dał ani grosza na budowę tego ośrodka sportowego. W tych warunkach nie należy więc się dziwić, że budowa stadionu sportowego postępowała tak opornie. Starostwo wychodziło z założenia, że o ile miasto ma stać się właścicielem stadionu, to i na nim ciąży obowiązek wykładania pewnych sum na budowę, bo przecież trudno sobie wyobrazić, że starostwo wybuduje stadion, a później miasto obejmie gotowy objekt pod swoje władanie nie czyniąc żadnych wkładów w czasie budowy.

Ojcowie Rybnika byli jednak głusi na wszystkie wołania i ani im się śniło dać grosz na taki świat sport, który ich zdaniem jest niepotrzebny i bez którego miasto się obejdzie!

Starostwo — mimo to — pojmując znaczenie stadionu, nie odstąpiło od budowy. Robota postępowała w wolnym tempie w miarę wpływu funduszów na ten cel.

Ostatnio miał nastąpić finał tej wlokącej się od paru lat sprawy, to znaczy, że budowa stadionu miała w najbliższych tygodniach zostać ukończona. Na wykończenie stadionu potrzebna była suma około 45.000 zł. Starostwo zobowiązało się na ten cel dać 30 000 zł. Resztę, to znaczy 15.000 zł miać dać Magistrat miasta Rybnika jako przyszły właściciel stadionu. Zdawało się, że wszystko już jest na dobrej drodze i sportowcy rybniccy będą mogli jeszcze w bieżącym roku urządzać zawody na nowym stadionie. Na dzieje te rozwiała wiadomość, że Magistrat wzbrania się wypłacić wspomniane 15.000 zł na ten cel. Wobec stanowiska Magistratu starostwo oświadczyło, że także wstrzymuje swoją subwencję w kwocie 30.000 zł.

Stanowisko Starostwa jest umotywowane, gdyż jak już wspomnieliśmy, właścicielem stadionu będzie miasto, dlatego też starostwo nie ma istotnej potrzeby wykładać pieniądze na cel z którego nie będzie miało najmniejszej korzyści. To co dotąd starostwo uczyniło około budowy nowego stadionu, uczyniło tylko z tego powodu, że ma większe zrozumienie dla sportu niż magistrat rybnicki. Rezultat jest taki, że stadion nie zostanie ukończony, a przynajmniej ukończenie jego odwlecze się na czas nieograniczony.

W tej przykrej sprawie zwróciliśmy się o informacje do burmistrza miasta Rybnika p. Webera, który oświadczył naszemu korespondentowi, że dotychczas nikt się nie zwrócił z wnioskiem do magistratu o wyasygnowanie sumy 15.000 zł na budowę stadionu. Tłumaczenie dosyć dziwne. Budowa stadionu trwa już kilka lat, miasto na ten cel nic nie dało, mimo wniosków, mimo wykowania tej sprawy w prasie. Jeżeli zarząd miasta jest tak biurokratyczny, że czeka dopiero na wniosek o wyasygnowanie sumy 15.000 zł na budowę stadionu, to należy wyrazić zdziwienie. Magistrat miasta sam powinien zainteresować się budową wspomnianego ośrodka sportowego i nie czekając na wnioski przyjść z pomocą finansową kierownictwu budowy, bo przecież to leży w interesie miasta.

Kończąc nasze uwagi o tej sprawie żywimy nadzieję, że Magistrat miasta Rybnika nie będzie jednak zalegał z wyasygnowaniem kwoty 15.000 złotych na wykończenie stadionu, a do tej kwoty starostwo doda obiecane 30.000 zł i stadion będzie wykończony.

Zawody modeli szybowcowych na Chełmie

W Szkole Szybowcowej na górze Chełm w Goleszowie odbyły się urządzone staraniem Wydziału Oświecenia Publicznego Śląskiego Urzędu Wojew. oraz Śląskiego Okręgu Wojew. LOPP. zawody modeli szybowcowych, które zgromadziły na starcie przeszło 290 modelarzy w większości uczniów średnich zakładów naukowych na Śląsku. Zawody wykazały dalszy rozwój modelarstwa szybowcowego i to zarówno rozwój ilościowy jak i podniesienie się poziomu tej gałęzi modelarstwa.

Do zawodów zgłoszono modele różnych typów. Regulamin zawodów uprzywilejował modele o dużej rozpiętości płatów. Modelarze stawali do zawodów w zespołach noszących nazwy poszczególnych zakładów naukowych. Każdy zawodnik wykonywał 3 starty i punktowany był za sumę osiągniętych wyników.

Przed otwarciem startu komisja sędziowska przyznała nagrody za najlepsze wykonanie i oryginalną konstrukcję. Nagrody indywidualne za najlepsze wykonanie modelu uzyskali: Kęska Jerzy, gimnazjum im. Ossuchowskiego Cieszyn, Balcar Ludwik Szkoła Szybowcowa LOPP. Goleszów, i Sawa. Zespołowo za najlepsze wykonanie modeli uzyskały nagrody: gimnazjum im. Ossuchowskiego Cieszyn, Państw. Gimn. Tarnowskie Góry i Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe w Katowicach. Nagrodę za oryginalną konstrukcję zdobył Adam Ziętek z Gimnazjum im. Ossuchowskiego w Cieszynie.

Nagrodę zespołową za największą sumę uzyskanych punktów, przechodni proporczyk Wydziału Oświecenia Publicznego zdobył zespół Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bielsku. Indywidualne nagrody zdobyli: Zatloukal Jan, Piechowiak Harry, Vonklich Herbert, Botta Karol, Tlamac Henryk. Nagrody za największą wysokość i najdalszy przelot przyznano Herbertowi Vonklichowi i Piechowiakowi.

Zbyt silny wiatr jaki panował w dniu tym na szybowisku spowodował liczne uszkodzenia modeli. Jednakowoż młodzież nie zrażała się niepowodzeniami i po doryweczych naprawach uszkodzeń wracała na start. Szereg modeli wykonał bardzo piękne loty, których czas dochodził do kilku minut. Największa przebyta przez model odległość wyniosła przeszło 1500 mtr. Stosunkowo silne zalesienie Chełma nie pozwalało często na obserwowanie całego lotu modelu i zmuszało do mierzenia czasu widoczności.

Poza wymienionymi powyżej nagrodami przyznano bardzo liczne nagrody dodatkowe, z których najmilej przyjęte zostały przez modelarzy upoważnienia do bezpłatnych lotów na samolotach i na bezpłatne wyszkolenie w Szkole Szybowcowej, które to nagrody przyznał Okręg Wojewódzki L. O. P. P.

PROGRAM „ŚWIĘTA SPORTOWEGO" W SIEMIANOWICACH

Powiatowa Komenda WF i PW powiatu katowickiego urządza w niedzielę 13 bm. w Siemianowicach Śl. swoje doroczne „Święto Sportowe" które w tym roku ze względu na rekordową ilość zgłoszonych zawodników jak również dobór konkurencji sportowych zapowiada się niezwykle interesująco. W przeddzień Święta odbędzie się w Siemianowicach o godz. 20 capstrzyk organizacyj półwojskowych. W niedzielę uroczystość rozpocznie się powiatowymi zawodami marszowymi PW na dystansie 12 km. po czym po uroczystym nabożeństwie oraz defiladzie przed przedstawicielami władz odbędą się nastepujące konkurencje sportowe: zawody kolarskie na dystansie 25 km., bieg na przełaj juniorów, bieg na przełaj seniorów turniej piłkarski turniej koszykówki i siatkówki, oraz zawody strzeleckie. Poza tym odbędą się interesujące pokazy szczypiorniaka, piłki ręcznej hokeja na trawie walki zapaśnicze, pokaz tańców ludowych oraz obrony przeciwgazowej.

NIEMIECKIE HONOROWE ODZNAKI OLIMPIJSKIE DLA POLAKÓW

Dziennik rozporządzeń Rzeszy wydrukował listę kilkuset osób którym przyznana została niemiecka honorowa odznaka olimpijska. Wśród szeregu osób z zagranicy druga klase tej odznaki otrzymali następujący obywatele polscy: Dziennikarze W. Długoszewski z Krakowa i Nieciecki z Wilna oraz znany szermierz polski dr. Adam Papee

BOKSERSKA KOMISJA CHICAGO URZĄDZA MECZ BRADDOCK — LOUIS

Bokserska komisja Chicago zdecydowała nie uznawać decyzji bokserskiej komisji nowojorskiej zawieszającej Braddocka za niestawienie się na mecz ze Schmelingiem i w dalszym ciągu prowadzi przygotowania do meczu Braddock — Louis w dniu 22 bm w Chicago. Nowojorska komisja bokserska uważa, że mecz powyższy będzie walką o tytuł mistrza świata wszystkich wag.

Program zawodów gier sportowych na Święcie Sportowym w dniu 13 bm. w Katowicach

Koszykówka panów: Turniej błyskawiczny ze skróconym czasem gry, drużyn zrzeszonych i niezrzeszonych. Przedbiór odbędą się 12 bm. na boisku KPW o godz 17 finały na boisku Okr. Ośr. WF dnia 13 bm o godz. 15,30

Siatkówka pań: Turniej ze skróconym czasem gry (dwie partie po 10 punktów). Przedmecze odbędą się na boisku KPW o godz 17, finały na boisku Okr. Ośr WF o godz 15,30 w dniu 13 bm

Palant: Gra pokazowa (czas 15 minut), którą zademonstrują drużyny RKS na boisku Okr. Ośr. WF o godzinie 16.30 dnia 13 bm.

Szczypiorniak: Mecz między reprezentacjami klubów katowickich i szkół średnich na boisku Okr. Ośr WF 13 bm o godz 16.45.

Defilada: Po nabożeństwie w dniu 13 bm. odbędzie się defilada, w której udział wezmą wszystkie kluby sportowe z terenu Katowic (w komplecie sportowych), zbiórka na boisku Okr. Ośr. WF o godz. 9,30.

Zgłoszenia do rozgrywek przyjmuje Wydział Gier i Dyscypliny Okr. Zw. Piłki Ręcznej (ul. Pocztowa 13, sekretariat Zarządu Okr. KPW) przyjmowane do 9 bm. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

MIESZKANIA

Mieszkania 3 i 4-pokojowe z komfortem do wynajęcia, Mikołowska 18 m. 2 w godz. 4—6.

Reprezentacja Śląska na mecz z Baskami

W związku z zawodami reprezentacyjnymi Śląsk — Reprezentacja Basków, które odbędą się dnia 9 bm. o godz. 18.15 na stadionie Ruchu w Wielkich Hajdukach, kapitan związkowy p. Lubina ustalił następujący skład reprezentacji Śląska: Kwoka (Czarni Chropaczów), Giemza (Ruch Wielkie Hajduki), Stolarczyk (AKS Chorzów), Piec II (Naprzód Lipiny), Kuchta (AKS Chorzów), Dziwisz (Ruch Wielkie Hajduki), Piec I (Naprzód Lipiny), Piątek (AKS Chorzów), Wodarz (AKS Chorzów), Wilimowski (Ruch Wielkie Hajduki), Wodarz (Ruch Wielkie Hajduki).

Rezerwa: Tatuś (Ruch Wielkie Hajduki), Knas (AKS Chorzów), Nowakowski (Ruch Wielkie Hajduki), Będkowski (AKS Chorzów), Cebula (Śląsk Świętochłowice).